



## S k o n f i s k o w a n o

### Mowa tow. Zygmunta Żuławskiego wygłoszona w Sejmie 7 marca bm.

Wysoka Izbo! Do roku 1929, a więc w okresie powolnego odbierania politycznych praw ludności i ataków na prawa tej Izby, słyszeliśmy niejednokrotnie, w mniej lub bardziej oficjalny sposób — uspokojenia i zapewnienia, że w zamian za polityczne represje, klasa robotnicza zdobywa pewność, iż rządy „sanacyjne“ utrwalą jej zdobycze socjalne stanowiące podstawę jej dumy; że zarówno wszystkie ubezpieczenia socjalne, jak i ustawy ochronne, które w ostatnich latach były zagrożone i musiały być przedmiotem stałej obrony ze strony klasy robotniczej — przez „sanację“ zostaną obronione i utrwalone. Miała zniknąć raz na zawsze obawa odebrania tego wszystkiego, co klasa robotnicza w wolnej Polsce zdobyła.

„Pomnik dziesięciolecia niepodległości“.

Pamiętam wielką mowę ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Prystora, wygłoszoną na Radzie Ochrony Pracy, — mówił o konieczności rozbudowy ustawodawstwa ochronnego. Pamiętam mowę, tutaj, w tym Sejmie, p. ministra Lurkiewicza w roku 1929 kiedy wnosił ustawę w tej samej sprawie. Mówił wówczas o konieczności rozbudowy ubezpieczeń socjalnych. Reprezentant zaś Panów p. pos. Zieliński przemawiając w dyskusji powiedział, że uchwalenie tej ustawy powinno stać się pomnikiem dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski. I zamiar budowy tego „pomnika“ cofnięto — projekt ustawy wycofano z Sejmu. A kiedyśmy zatrwożeni zaczęli pytać: dlaczego? znowu usłyszeliśmy głosy uspokojenia — i to z ust niebylejakich, bo z ust samego p. Prystora, że cofnięto projekt ustawy dlatego jedynie, by go zmienić i poprawić w kierunku żądań robotników.

Staliśmy wobec faktu, że to, co wczoraj było dla nas tylko groźącym niebezpieczeństwem zniszczenia ustawodaw-

które tak drogo okupić mają sami robotnicy.

**Nowa ustawa ubezpieczeniowa jest naigrywaniem się z klasy robotniczej.**

Proszę Panów, kiedy czytam rozdział za rozdziałem tej nowej ustawy ubezpieczeniowej, to mam wrażenie jakiegoś naigrywania się z klasy robotniczej, naigrywania się ze starców, naigrywania się z ludzi chorych, naigrywania się z ludzi obfitych brakiem pracy. Cóż bowiem za dobrodziejstwa niesie ta ustawa? Jakąż to sprawiedliwość społeczną chce urzeczywistnić p. minister przez swój projekt? Powiada się — ciężkie położenie. Jeżeli tak — to w ciężkim położeniu trzeba od góry do dołu zmniejszyć pobory wszystkich. A myśmy niedawno dopiero widzieli, jak się rząd i „sanacja“ zachowują wobec poborów ludzi na wysokich stanowiskach. Ciężkie położenie ekonomiczne ma być uwzględnione tylko w rencie starczej i w prawach robotniczych.

Dla starców, projekt przewiduje rentę w wysokości 10 procent od płacy przeciętnej, a przeciętna dziś płaca w Polsce nie sięga 80 zł. — to znaczy 8 zł. i 10 procent płacy indywidualnej — czyli znowu 8—10 zł., a więc razem około 20 zł. miesięcznie. I dopiero po zaplaceniu 750 składek tygodniowych, a więc po kilkunastu latach, taki starzec dostanie kilkanaście złotych renty i możecie mu obiecywać i pocieszać go, że renta ta będzie „rosła“ i kiedyś dojdzie do 40 czy 50

procent jego zarobku! Kiedyś — po 35 latach, a więc w roku 1967! To zakrawa na gorzką ironję.

Do roku 1967 ani z Panów, ani z waszego zakładu ubezpieczeniowego, ani z tego bankrutującego ustroju nie zostanie kamień na kamieniu.

**Ile rząd przeznaczył na cele ubezpieczenia na starość?**

Pocieszcie klasę robotniczą, że za 35 lat będzie mogła dostać prawie połowę swego zarobku, a na dziś musi zadowolnić się, po kilkunastu latach kilkunastu złotymi. A ciekawe kto daje te kilkanaście złotych, czy daje to Państwo, czy przedsiębiorcy? Nie — czytamy w projekcie, że dodatek państwowy na cele ubezpieczenia na starość ma wynosić aż trzy miliony złotych, to jest — połowę tego, co wynosi w Polsce wydatek na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych. Tyle uznał rząd za odpowiednie przeznaczyć, jako dobrodziejstwo dla klasy pracującej na ubezpieczenie jej starości.

**Ubezpieczenie od choroby.**

A jak wygląda w projekcie ubezpieczenie chorych? Wzmińmy za te rzekome świadczenia dla inwalidów i starców, obniża się świadczenia chorobowe do 50 procent i skracają się do 26 tygodni.

Twierdzą stanowczo i pokaże się to w najbliższym czasie, że ubezpieczenie na czas choroby zostanie zupełnie zniszczo-

ne. Już dziś — gdy przy niskich zarobkach da się choremu, który zarabiał 2—3 złotych dziennie, połowę jego zarobku — a więc 1 zł. 50 gr. dziennie, to może p. minister Hubicki, jako lekarz, leczyć go nie wiem jakimi środkami, nasświetlaniami itd. — rezultatu nie będzie, bo chory musi mieć przedewszystkiem chleb. W takich warunkach Kasy chorych staną się instytucją dla tuczania lekarzy i dla pomieszczenia całych rodzin zasłużonych „sanatorów“ na dobrych posadach. **Zupełnym zniszczeniem ubezpieczenia od choroby ma być więc okupione to rzekome dobrodziejstwo ubezpieczenia na starość i od inwalidzwa.**

**Przedłużenie czasu pracy w soboty.**

Proszę popatrzeć! Projektuje się przedłużenie czasu pracy w soboty. Dla kogo i na co? Wedle oficjalnych wykazów statystycznych, dziś przeciętny czas pracy wynosi 41 godzin na tydzień. Na coż więc przedłużać czas pracy do 48 godzin kiedy nie wyczerpuje się dozwolonych 46 godzin tygodniowo? Poco to przedłużanie? Komu jest ono potrzebne? Pan minister pracy niedawno przekładał z tej trybuny argumenty o konieczności skrócenia czasu pracy i ograniczenia godzin nadliczbowych. Nie rozumiem, panie ministrze, jeżeli mamy uznać pańskie słowa za szczerę — i za szczerze uważać deklaracje rządu o walce z godzinami nadliczbowymi, to dlaczego obniżać zapłaty za ich robienie wówczas, gdy chce się je skasować jako szkodliwe?

Zupełnie podobnie wygląda też kwestja urlopow. Pomijam ich znaczenie społeczne. Jeżeli rząd robi — jak twierdzi — najdalej idące wysiłki, ażeby wprowadzić ludzi do pracy; jeżeli zaleca robotnikom dzielenie się pracą — i każe pracować po 2 i 3 dni tygodniowo; jeżeli robotnicy faktycznie dzielą się i pracą i płacą

## MEBLE

wszelkiego rodzaju udziela mimo kryzysu **każdemu bez poręki po znacznie niższej cenie na DŁUGOTERMINOWE SPŁATY**, firma „KA-TE“ CZYSZ, Lwów, ul. Sobieskiego 12 tel. 43-39. 70-15

81

stwa socjalnego przez sfery kapitalistyczne, niebezpieczeństwem — które umieliśmy skutecznie odpierać — naraz zostaje wprowadzone w życie — i to nie przez polskich kapitalistów, lecz przeciwnie — przez ludzi, którzy lata całe mieli na ustach frazesy obrony interesów robotniczych — powiem więcej — którzy lata całe żyli z pieniędzy organizacji robotniczych. Tego, czego nie mógł czy obawiał się zrobić p. Wierzbicki — w tej chwili dokonuje rząd, w którym zasiada p. min. Prystor, p. min. Piłsudski, p. min. Boerner, tego dokonuje klub na czele którego stoi p. prezes Sławek.

Dla nas, dla klasy robotniczej — są to rzeczy aż nadto wymowne. Mam wrażenie, że Panowie sami macie w tej mierze pewne poczucie wstydu, bo cała ta ustawa dochodzi jakoś wstydliwie do skutku.

Istnieje ustawa o Radzie Ubezpieczeń Społecznych, która nakazuje rządowi przedłożyć każdy projekt, dotyczący ubezpieczeń socjalnych, nim wejdzie do Izby, Radzie Ubezpieczeń. To nie jest dobra wola ministra pracy, to jest ustawy obowiązek, który w tym wypadku został zaniebany. Projektu tej ustawy nie przedłożono Radzie Ubezpieczeń — nie przedłożono dlatego, ażeby nie dać możności przedyskutowania i ujawnienia jej „dobrodziejstw“.

**Istotne oblicze „sanacyjnego dobrodziejstwa“.**

Nie mam, niestety, czasu i możności omówienia całego projektu. Ale wskażę na niektóre rzeczy, bo zdaje się, że trzeba, by — wobec tej wstydlivej dążności rządu do zastąpienia postanowień tej ustawy przed całym społeczeństwem i klasą robotniczą — wskazać jasno, na czym polega to „dobrodziejstwo“, z jakim w tej chwili przychodzi „sanacja“ —

## S k o n f i s k o w a n o

### Zagadkowe porwanie Waldemarasa.

WILNO (PAT). „Dziennik Wileński“ podaje następującą informację swego królewickiego korespondenta: Z Kowna donoszą, że przyjaciele Waldemarasa zaniepokojeni są wiadomością o miejscu pobytu b. dyktatora Litwy. Wbrew pierwotnej wiadomości Waldemarasa do Jezierz nie przybył i dokąd został przewie-

ziony nikt nie wie. Na zapytanie skierowane do władz, odmówiły one odpowie-  
dzi. Jak się okazuje, Waldemarasa siłą wyprowadzono z pokoju w hotelu Wersal, gdzie mieszkał i ułokowano w aucie a następnie przewieziono w nieznanym kierunku. Auto było własnością policji.

### Były dyktator litewski zabity?

WARSZAWA. (Tel. wł.). Z Kowna nadeszły do Rygi wiadomości, że aresztowanie Waldemarasa w hotelu „Wersal“ miało niezwykle burzliwy przebieg.

Policjanci stoczyli z nim formalną walkę i przemocą ułokowali go w samocho-

dzie policyjnym, który odjechał w nieznanym kierunku.

Mówi się, że Waldemarasa został podczas szamotanii się w hotelu z policjantami uduszony i że z hotelu wywieziono już trupa.

### 50 tysiącom rodzin grozi utrata dachu nad głową.

WARSZAWA. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym udaje się do władz delegacja zrzeszenia organizacji lokatorskich. Delegacja uda się do Sejmu i do rządu, ażeby wręczyć memoriał w sprawie grożącej już w najbliższym czasie klęski masowych eksmisji. Mianowicie na 1 kwietnia według obliczeń Zrzeszenia grozi 50.000 eksmisji

z jedno i dwuizbowych mieszkań, wstrzymanych na okres zimowy do dnia 1 kwietnia.

Na tem nie ograniczy się jednak fala eksmisji, gdyż do sądu wpływają dalsze sprawy eksmisyjne masowo i wypadki regularnego płacenia komornego są rzadkie.

## 20 Groszy

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

== „SALFERS“ ==

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**  
Lwów, Sykstuska 7 88

— to czy nie mamy prawa żądać tej samej ofiary od przedsiębiorstw i rządu.

A wreszcie ostatnia rzecz: **ukrócenie praw do zasiłków bezrobotnym.** Rozumiem konieczność oszczędności, ale nigdy oszczędność nie może iść tak daleko, by instytucja zatraciła swój cel, gdyż wówczas — straciłaby rację swojego bytu. Jeżeli chodziłoby tylko o oszczędności finansowe — to najlepiej byłoby skasować udzielanie zapomóg wogóle i utrzymać Fundusz Bezrobocia tylko dla wypłacania pensji urzędnikom — i to tylko tym najwyższym.

**Prezerf dla przedsiębiorców.**

A teraz proszę zsumować: wprowadzenie ubezpieczenia na starość ma być pokryte kosztem ograniczenia wkładek na ubezpieczenia wypadkowe i chorobowe.

Pocóż więc jeszcze to rzekomo niezbędne dodatkowe ograniczenie świadczeń ochronnych? W jakiej mierze ograniczenie urlopow, pogorszenie i przedłużenie czasu pracy ma stać się nieodzownym warunkiem dla wprowadzenia ubezpieczenia na starość? Nie — to nie jest niezbędne; to jest jedynie zbędny i szkodliwy prezerf dla przedsiębiorców kosztem klasy robotniczej.

Proszę panów, ja nie apeluję ani do waszych sumień, ani do waszego rozsądku. Wiem, że macie siłę i możecie ustawę uchwalić, ale oświadczam wam, że nie będziecie mieli siły, by tę ustawę wprowadzić w życie.

Pamiętajcie, że wasza siła i władza się kończy, że zostaliście osamotnieni, jak na wyspie. Wasz wódz i genjusz was zawiodł, a wy sami beznadni i bezradni, skłóceni między sobą o posady, których coraz to mniej — stajecie się bezdusznym ciałkiem, które trzeba copędzej z tego kraju wyrzucić, zanim rozkładem zdąży zatruć cały nasz organizm społeczny. (Okłaski).

# ROK KŁĘSKI.

## 100 milionów ludzi ofiarą bankructwa systemu kapitalistycznego.

„Komunikaty Prasowe“ Międzynarodówki, robiąc przegląd r. 1931 stwierdza, że nigdy jeszcze nędza mas nie była tak głęboka, a bezrobocie (25 milionów ludzi) nigdy jeszcze nie było tak przeciągłe. Za pauperyzacją mas idzie fala reakcji społecznej: atak na płace, reformy społeczne. Fala kryzysu wyszła z krajów rolniczych, jak pewne kraje Europy, Dalekiego Wschodu, Ameryki Łacińskiej, Australia i Kanada. Za ich zmniejszoną zdolnością nabywczą nastąpił deficyt w zdolności nabywczą rynku światowego. Przemysł St. Zjedn. i Niemiec odczuł wtedy trudności zbytu. Nastąpił nowy spadek zdolności nabywczej, cen, paraliż gospodarki światowej i gospodarki poszczególnych krajów. Przemysły Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Grecji, Polski i Japonii odczuły uderzenia fal kryzysu, a to z kolei uderzyło w produkcję surowców i pół-fabrykatów. Fala kryzysu zalała Egipt, Amerykę Połudn., Indje, Finlandję — producentów surowców oraz odbiła się na produkcji środków żywnościowych Australji, Ameryki Połudn. Kanady, Kuby i Węgier.

### Nadmiar towarów,

zalewający rynki jest wynikiem trudności zbytu, które ze swej strony wywołują wzmogoną walkę konkurencyjną. Zarazem trudności zbytu i niebываły spadek cen odbić się musiały na bilansie handlowym i płatniczym poszczególnych krajów, co — zachwiało musiało systemem kredytowym. Na niepewność bazy kredytowej w Europie Środkowej odpowiedzieli kapitałiści światowi przez wycofywanie kredytów, okazało się, że większość kredytów tak w Niemczech jak i w Austrii została „zanurzona“ i nie może być wycofana. Anglja, wielki rozdzielca kredytu krótkoterminowego odczuła ten cios i odpowiedziała nań odejściem od waluty złotej.

### Protekcjonizm

święci swój tryumf. Anglja, Finlandja, Danja, Polska, Rumunja, Włochy, Bułgaria, Litwa, Kanada, Nowa Zelandja, Palestyna, Argentyna, Kolumbia, Urugwaj, Indje, Związek Południowo Afrykański uciekły się w roku 1931 do metod hyperprotekcjonizmu. W odpowiedzi na krok

Anglii — Francja, Holandja, Indje, Urugwaj, Belgja, Chiny, Szwecja, Japonja. Jugosławja, Grecja, Turcja i St. Zjedn. podniosły swe stawki celne. Jeszcze przed Anglją szereg krajów (Egipt, Brazylja, Urugwaj, Meksyk, Wenezuela, Australia, Ekwador) albo odstąpiło od parytetu złotowego, albo odczuły deprecjację waluty z innych względów. Krok angielski wywołał trudności w Portugalji, Australji, N. Zelandji, Indjach, zaś z drugiej strony Danja, Szwecja, Norwegja oraz Kanada, Finlandja, Egipt i Boliwia zdewaloryzowały swe waluty wzorem angielskim, 23 kraje wystąpiły na drogę kontroli tranzakcyjnych. Zaden kraj nie uchronił się od kryzysu światowego, system kapitalistyczny w r. 1931 wykazał, że nie potrafi opierać swego własnego mechanizmu swej produkcji swego systemu kredytu i wymiany

**100 milionów ludzi jest ofiarą bezpośrednią bankructwa kapitalistycznego kierownictwa gospodarczego.**

„...jedno tylko wyjście z obecnego kryzysu stoi otworem, a mianowicie znie-

sienie systemu kapitalistycznego, który prowadzi do chaosu i ruiny i zastąpienie go przez nowy system, system słuszności i harmonji, przystosowany do zadowolenia potrzeb powszechnych, realizując porządek ekonomiczny przepojony względami społecznymi. Coprawda perspektywy osiągnięcia tego celu wydają się bardziej niekorzystne niż kiedykolwiek, albowiem kapitaliści, zbankrutowani we własnej swej dziedzinie kierownictwa i zarządu gospodarką wznoszą przeciw klasie robotniczej wyierzoną, idącą w parze z kryzysem światowym

### falę niesłyszanej reakcji społecznej.

Walka, którą proletarijat międzynarodowy prowadzi o swój byt, nie osiągnęła jeszcze fazy koordynacji klasy robotniczej, która jest warunkiem rozbicia potęgi, z jakiej korzystają jeszcze kapitaliści.

Trzeba, by klasa robotnicza z kryzysu obecnego wyciągnęła naukę, by poznała, że tylko jedność jaknajściślejsza umożliwi zwycięstwo nad robotym kapitalizmem i wyjście z tak morderczego kryzysu“.

## Hasła tegorocznego Dnia Kobiet

Tego roku podobnie jak lat poprzednich Kobiety pracującego całego świata: robotnice i żony robotników obchodzą Dzień Kobiet, a obchodząc go będą w czasie wzmogonego ucisku politycznego szerokich mas i kryzysu gospodarczego, który urósł już do rozmiarów katastrofy. Hasła, pod którymi odbywać się będą zgromadzenia i uroczystości, brzmią muszą:

### Pokój, Wolność i Praca.

Pokoju trzeba światu, jeśli ma odbudować i rozbudować życie gospodarcze! A tu znów grzmiały armaty na Dalekim Wschodzie, znowu dziesiątkami tysięcy giną od kul proletarijatu po jednej i drugiej stronie frontów chińskiego i japońskiego i ginie ludność cywilna, mężczyźni, kobiety i dzieci. I nie wolno uspokajać się tem, że armaty gdzieś zdala od nas huczą, że tylko żołci, obcy nam rasą, mra od kul, granatów i gazów trujących. Matki chińskie tak samo gorzko oplakują pomordowanych swych synów jak białe matki europejskie.

A zresztą, czyż Europa naprawdę tak jest spokojna i bezpieczna? Czyż nie jest raczej podobna do beczki z prochem, która wybuchnąć może od lada iskierek?

Wprawdzie mężowie stanów wszystkich państw wciąż mówią i radzą o rozbrojeniu, ale podczas tych „rozmówek“ wszystkie fabryki broni i amunicji pracują

skrzętnie popierając wojnę na Wschodzie nie tylko jako intratny dla siebie interes, ale i dla „ewentualnych“ potrzeb swych państw.

### Równocześnie zaś

zbroi się we wszystkich krajach fałszywemu do wojny domowej, która utorać mu ma drogę do władzy.

Tym próbom rozpętania wojny robotnicy wszystkich krajów przeciwstawić się muszą, a w jednym z nami frontie staną kobiety robotnice i żony robotników.

Kobiety dobrze pamiętają nędzę, głód i rozpacz, które panowały w czasie wojny; pamiętają śmiertelną trwogę o mężów, synów i braci, którzy krew przelewali na frontach i rozpacz, gdy dochodziła wieść o śmierci najdroższych „na polu chwały“, lub gdy ci najdrożsi wracali okaleczeni i ranni okryci. Dzisiejsza zaś wojna stokroć byłaby straszniejszą i cywilizacją całą w nicieść by pograżyła.

Toteż ślubować będą kobiety w Dniu Kobiet, że o ile sił im starczy, będą przeciw wojnie występowały, że do świadczeń wojennych pociągnąć się nie dadzą, przekładając śmierć jako ofiary walki z wyzyskiem, aniżeli „chlubną“ śmierć uczestniczek wojny morderczej z braćmi i siostrami.

Dziesiątki milionów robotników „strajkuje“ dziś niedobrowolnie, dlatego, że ka-



Kb. 45.

pitaliści przeliczyli się w swoich planach, zapewniając magazyny i rynki większą ilością towarów, aniżeli siła nabywczą je kupić była zdolna. Jest to następstwo zasadniczego ustroju kapitalizmu. Między ofiarami spowodowanego tem bezrobocia najwięcej cierpią kobiety-robotnice. One pierwsze muszą ustąpić, gdy redukcja przedzeda szeregi robotników, one też najciężej odczuwają bezrobocie mężów i synów, zmuszone przecieć baczyć, by jakoś dzieci i męża uchronić od śmierci głodowej, w „kupie“ dom utrzymać.

Kobiety zwalczać muszą tę tendencję rozpoczynania „sanacji“ w fabrykach, urzędach i warsztatach od nich, bo i one chcą korzystać z wyzwalającej mocy pracy narówni z mężczyzną i żądają dopuszczenia ich do wszystkich pól pracy, o ile nie są one szkodliwe dla ich funkcji jako matek.

Kobiety uświadamiają sobie, że w ustroju kapitalistycznym te ich hasła nie znajdują całkowitego urzeczywistnienia, dla tego ramię obok ramienia walczyć będą o realizację socjalizmu, który ludzkości przyniesie Pokój, Wolność i Pracę bez wyzysku i ucisku.

### ETTINGERA »RHINOSAN«

(M. S. W. No rej. 924)  
(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)  
usuwa pewnie KATAR NOSA  
szybko  
oraz nadmierną wydzielinę śluzu  
sprawiają ulgę w oddechaniu.  
238 Wytwórnia: Apteka Mr. M. Etingera  
we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach

### Jeszcze o syrenie lwowskiej.

Piszą nam z miasta:  
Z prawdziwą satysfakcją przeczytali mieszkańcy ulic, około dworca rozłożonych, uwagi na temat 8-mio razowego codziennego ryku syreny kolejowej, która jest istną torturą dla skołatanych nerwów ludzi dni obecných.  
W ciągu dnia jeszcze nic strasznego. — ale pierwszy głos o godz. 6-tej rano ryczący z górą czterech minut, jest tak potężny, że wprowadzi nie budzi zmarłych na cmentarzu Janowskim, ale za to żywym, a zwłaszcza chorym i dzieciom, kradnie najlepsze nierzaz chwile snu a nawet najdroższych mieszkańców do pasji codziennie doprowadza.  
Czy naprawdę warsztaty lwowskie nie mogłyby istnieć bez tej „wsścieklej rury“ — jak ją mieszkańcy przyległych ulic nazywają? D. E.

**20 Groszy**  
kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
„SALFERS“  
który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłącznie sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“  
**Perfumerja S. FEDER**  
Lwów, Sykstuska 7. 88

MARTHA TAUSK (Zurych).

## Do Zmarłego Przyjaciela.

(Ku pamięci Maksa Zetterbauma)

(Dokończenie).

W kilka dni później spotkałam Cię na Schwarzsannerstrasse w pobliżu „Arbeiterzeitung“. Pożegnałeś się właśnie z inną osobą i przystąpiłeś do mnie. To zauważyłam już w 16 roku życia. Zdaje mi się, że jako panna już więcej Cię nie widziałam. Na pewien przeciąg czasu straciłam Cię z oczu. W kilka tygodni później w styczniu 1898 r. poznałam mego przyszłego męża, w maju 1900 wyszłam zamąż i opuściłam Wiedeń. W grudniu 1900 roku wróciłam na rok do Wiednia, a na wiosnę 1901 usłyszałam o Twojem mieszczeniu, Twojej chorobie, Twojej biedzie. Przyjaciele, towarzysze, wszyscy współczuli z Tobą i gotowi byli do niesienia Ci pomocy. Było to naprawdę zbyt tragiczne. Z wytrwałością wysłowiłam się nie dającą, odmawiając sobie wszystkiego ten biedny młodzieniec we walce z głodem, zimnem i chorobą dopiął doktoratu a jako kandydatowi adwokatury amputują nogę w 28 roku życia z powodu gruźlicy kości. Wkrótce chodzi znowu, ale o kulach, wnet też i płuća są atakowane, pluje krwią, czuje ból w drugiej nodze i ze zgrozą myśli o tem, czy też wielka ofiara nie była daremną wobec rozszerzania się choroby.

Tak szepotało sobie na ucho. Wówczas to pisałeś do mnie: „od czasu mej choroby spotęgowala się miłość do mnie o sto procent“. W słowach tych leżała wzruszająca wdzięczność i gorzka rezygnacja, że miłość ta odnosiła się tylko do chorego i że była właściwie tylko współczuciem.

Ty jednak wiesz najlepiej, że to tak nie zostało.

W r. 1905 widziałam Cię znowu stonkowo zdrowego, dobrze odżywionego, dobrze ubranego, prawie pielęgowanego (ale tylko prawie) z dobrą protezą — jako dobrze ustosunkowanego adwokata. „Teraz przynajmniej wyglądam jak imitacja mężczyzny“ rzekłeś do mnie. Jakże się wówczas starałeś dopomóc i dobrze czynić tym, którzy Tobie pomagali. I nie tylko tym. Jakże byłeś żądny życia. Wówczas to, w moich najcięższych latach cierpienia wskutek braków i zawodów, należała Twoja przyjaźń i miłość — tak, czasowo była to miłość — do najkosztowniejszych skarbow, jakie posiadałam. I czegoż to nie nauczyłam się od Ciebie? Jakże znałeś ludzi i kobiety! Odgadywałeś każdy ból serca i rozumiałeś go, zanim Ci się jeszcze zwierżono.

Od Ciebie nauczyłam się nieprzykładać do siebie miary matych i najmniej-szych, by w ten sposób dojść do taniego samozadowolenia, lecz by sięgnąć wzrokiem „ku gwiazdom“. Od Ciebie nauczyłam się wyzbywać się niejednego przesądu. Nie było w życiu mem żadnej przyjaźni, miłości, namiętności, w którejbyś nie miał udziału jako przyjaciel, krytyk lub pocieszyciel — aż do ostatniego lata.

Wybacz, jeśli Ci nie okazywałam dość dobroci i cierpliwości w ostatnich latach. Wyszukam sobie jeden z Twoich pięknych listów i wtedy będę czuła, że mi przebaczyłeś.

Nie poznałam człowieka, któryby posiadał bardziej uniwersalną wiedzę do Ciebie. Nie tylko socjalizm, ekonomja społeczna, materialistyczne badanie historii, ale i ścisła filozofja, historia sztuki i literatura była Twoją domeną duchową.

Medycyna nauczyłaś się niestety aż naćto na własnem ciebie. Psychologja oyla Twoją potężną sztuką zyciową. Nie tylko za to, że Cię kobiety znały i że Ty je znałeś — kochały Cię wciąż, wraz z Twojem chorobami, wraz z Twoją wrażliwością, niesprawiedliwością; któż bowiem może żądać sprawiedliwości od człowieka, wobec którego natura i los były tak niesprawiedliwe?

Nie wiem, jak umarłeś. Wiem z Twoich ust, że wierzyłeś w „silnego żywego Boga“, jak mi to częstokroć mówiłeś — na równi z Heinem, gdy się odwrócił od Hegeljanizmu. Może Ci nadzieja w przyszły świat ulżyła rozłąkę z życiem, które było dla Ciebie tak okru-

tne, które przecieć tak ukochałeś, i z którym się tak trudno rozstałeś. Być może.

Umarłeś, ale nie nieopłakany.. Choć za Twoją trumną tam w dali nie kroczyli Twój najbliżsi, mimo to setki przyjaciół, przyjaciółek, towarzyszy i towarzyszek oplakiwało Twoją śmierć. Choć rodzonych krewnych nie miałeś jako znajda, który szukał i znajdował, natknąłeś w życiu na tylu ludzi, którzy Ci byli duchowo i umysłowo spokrewnieni, że wielką rodzinę okryła żałoba.

A ja? — Ja samotna przyjaciółka straciłam ostoję dla swego skołatanego serca.

Dziś pisałam Ci naprawdę ostatni list, ale i dziś byłeś mi ostoją. Przyjaźń ta prze trwała śmierć.

I nie mogę się już więcej spodziewać, że zgodnie nastrojone struny zadrgają w Twojej pierś, gdy moje zabrzmią. Ale gdzieś w świecie znajdują się może jeszcze struny zgodnie nastrojone i te zadzwieczą. Tak jak żaden ton nie ginie w wszechświecie — ucho ludzkie jedynie nie podchwytuje wszystkich — tak też żaźna myśl, ani żadne uczucie nie ginie. Nie skonstruowaliśmy tylko stacji nadawczych i odbiorczych, nie znamy jeszcze długości fal.

Tyłu jest jeszcze między nami, którzy by mogli i chcieli być nadawcami i odbiorcami. W każdym razie Ty, niezapomniany przyjacielu, byłeś wielkim nadawcą i wrażliwym odbiorcą. Dzięk Ci! Twoja wdzięczna i wierna

Marta.

—:—:—

# Przed 15 laty w Rosji.

## Wybuch rewolucji rosyjskiej.

Sytuacja Rosji carskiej już po upływie pierwszego roku wojny przedstawiała się nader niekorzystnie. Oto temi słowy scharakteryzował ją carski minister wojny Poliwanow: „Wzmagają się z dnia na dzień dezorganizacja armii; żołnierze uciekają z szeregów bądź dobrowolnie oddają się w niewolę. Brak amunicji — jakże więc żądać entuzjazmu od tych, których posyłamy w pierwszy ogień bez karabinów, polecając im, by brali broń zabitych żołnierzy?”

Od szeregu miesięcy z powodu braku amunicji umilkły armaty rosyjskie; wciąż napierającym wojskom niemieckim carat przeciwstawił się tylko z trudem. — Jedną czwartą europejskiej Rosji była w rękach wroga; zropaczony sztab generalny realizował plan odwrotu, aby wciągnąć wroga w głąb kraju, jak ongiś wielką armię Napoleona. Ewakuowano Kijów. — Szaleńczy był plan Rosjan w okresie aut, telegrafu i kolei żelaznych. W pośpiechu nie było mowy o jakiejś zorganizowanej akcji: wysadzono w powietrze fabryki, niszczone pola i palono zapasy zboża. W ślad za armią postępowały rzesze uciekinierów, front rosyjski załamywał się a wraz z nim zdrada i korupcja wżerały się w organizm caratu. Wzrastające wydatki wojenne zmusiły rząd do inflacji waluty, która powiększała dochody klas posiadających, podczas gdy chłop, robotnik i urzędnik biedował i głodował.

Rozpowszechniło się przekonanie, że ta wojna, która rozpoczęła się rozstrzelaniem robotników nad Leną, doprowadzić musi do rewolucji. Ryzykowna była ta gra, która zrewolucjonizowanemu jeszcze z r. 1905 robotnikowi i pozabawionym ziemi chłopom dała broń do ręki. Jeszcze w jesieni 1915 r. biadał minister spraw wewnętrznych: „Jakże mogą tłumić rozruchy i bunty, gdy władze wojskowe nie chcą być pomocne, bo na armii nie można się oprzeć”. Z dnia na dzień rosła liczba strajków, głód pchał robotników do rozpaczliwej walki; sądy wojenne i szubienica rozpoczęły „pracę”.

I w kołach burżuazji przejawiała się niechęć do caratu. Nadaremnie usiłowała Duma, parlament mieszczaństwa rosyjskiego, żądać praw dla siebie. Bezskutecznie domagała się politycznej odpowiedzialności ministrów; nawet w przededniu swego upadku carat nie chciał zrezygnować z samowładztwa. Rosyjska burżuazja pragnęła wojny i radośnie ją powitała; liczyła na dochody i na to, że rosyjska flaga zatknęta zostanie na Dardanelach i Bosforze. Korupcja, demoralizacja armii rosyjskiej wywołała gniew burżuazji. Dnia 1. listopada 1916 r. przedstawiciel tej burżuazji oskarżał rząd o zdradę. Buchanan, angielski poseł w Petersburgu, przedstawiał carowi konieczność dobrych stosunków z ludem, mówił, że lud traci zaufanie do caratu.

Na to car dał klasyczną odpowiedź: „Nie ja mam starać się o zaufanie ludu — niech on stara się moje zaufanie i łaskę pozyskać”. 17. grudnia Rasputin, mąż zaufania carowej, padł ofiarą zamachu. — Nie zmieniło to w niczem polityki rządu i dworu, a opozycja Dumy, instytucji burżuazji, osiągnęło swoje maksimum.

Na arenę wystąpić jednak musiały inne siły.

W roku 1917 pogorszyły się stosunki żywnościowe w miastach rosyjskich, — zwłaszcza w Petersburgu. Strajki w okręgu przemysłowym Moskwy doprowadziły do krwawych walk z policją. Rozgorączceni głodnych mas wzrastało; wszędzie oczekiwano czegoś. Piekarze zamknęli sklepy, zapasy były na ukończeniu, zrozpaczeni ludzie szturmowali sklepy, pobito policjantów. Z początkiem marca robotnicy poczuli poruczą masowo pracę i szli do miast; czerwone sztandary powiewały a policja i rząd był bezsilny. Dopiero po dwu dniach rozruchów rząd ściągnął wojsko a zarazem rozwiązał Dumę. Tchórzliwi przedstawiciele burżuazji nie przeciwstawili się rządowi; jedynie na prywatnych konwentykach uchwalili pozostanie w Petersburgu.

Wojsko, ścigane przez rząd, usadowiło się nad kanałem w Petersburgu i rozpoczęło ostrzeliwanie demonstracji robotniczej. Przypadkowo przechodzący żołnierze z pułku pawłowski, widząc, że broń skierowano na robotników, przyszli tym ostatnim z pomocą. Wojsko rządowe rzuciło się do ucieczki. Nad Ekaterynskim kanałem, w miejscu, gdzie przed 36 laty

rewolucjoniści zabili Aleksandra II, nastąpiło teraz zbratanie wojska i ludu.

Robotnicy i chłopcy w mundurach żołnierskich nie wydali swych towarzyszy na pastwę rządu — rewolucja musiała zwyciężyć. W tym samym czasie zwrócono się do przewodniczącego Dumy Rodzianki, aby ujął rządu w ręce. Na co ten odpowiedział: „Broń Boże, wszak to byłaby rewolucja!” Równocześnie telegrafuje Rodzianko do cara i kończy słowami: „Modlę się do Boga, aby odpowiedzialność za skutki w tej ciężkiej godzinie nie spadła na koronowane głowy”. Taki był „rewolucyjny” przedstawiciel „rewolucyjnego” mieszczaństwa rosyjskiego.

Na ulice wyległy tłumy zbratanego wojska i robotniczy, którzy rychło opalowali auta pancerne. Dnia 8 marca, w pierwszym dniu rewolucji pomazzerowało wojsko z czerwonymi sztandarami do Tauryjskiego pałacu, aby zaprzysiąc wierność rewolucji. W tym pałacu na wzmór roku 1905 utworzona została rada (sowjet), robotników i żołnierzy — jako organ rewolucyjnej demokracji. Tego samego dnia pod naciskiem mas utworzony został rząd prowizoryczny z Miljukowym na czele, który zażądał, aby car podpisał abdykację na rzecz małoletniego syna. 13 marca a-

resztowano carową i wraz z dziećmi umieszczono w Carskim Siole.

15. marca abdykował car na rzecz brata Michała. Delegaci rządu, którzy przywieźli tę wiadomość, doznali przykrego przyjęcia. Lud nie chciał zatrzymywać się w połowie drogi — to też mimo starań Miljukowa i brata cara zrezygnował z tronu. W wydanym do narodu manifestie wzywał lud, by przez demokratycznie wybraną konstytuante zdecydował o przyszłej formie ustroju Rosji.

Całe wieki trwający bój ludu Rosji o wolność miał się ku końcowi. Bezskuteczne było dzikie powstanie Pugaczewa, bezskuteczna walka, stłumiona w krwawym powstaniu dekabrystów — dopiero historyczny rozwój wypadków, uzbrojenie chłopstwa i siły współczesnego proletariatu urzeczywistniły ostateczne zwycięstwo.

Z kęską caratu nie skończyła się rola prociariatu. Prowizoryczny rząd burżuazji za wszelką cenę chciał dalej kontynuować politykę wojny. Robotnicy, chłopcy i żołnierze przygotowywali się do dalszej walki i w decydującej chwili zorganizowali się tak, że rozbieżności i słabości rewolucji mieszczańskiej przeciwstawili własny proletariacki czyn.

—:—

**BÓLE W ŻOŁĄDKU.** ściskanie w dołku, obstrukcje gnicie wiskach, 4e trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera, łatwo usnąć stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józef”. biorąc wieczorem przed udanem się na spoczynek pełną szklankę. Żądać w aptekach i drogeriach.

## Podziękowanie.

Wielce Szanowni Panowie!

Od lat kilkunastu strasznie cierpiałem na reumatyzm, nabyty podczas wojny światowej, a następnie do reszty zostałem zgnębiony reumatyzmem, służąc w Policji Państwowej w Łodzi od lat 13. Myślałem, że już niema dla mnie ratunku, ponieważż wszystkie środki i rady wyczerpałem. — Przeglądając miejscowy dziennik, znalazłem ogłoszenie o pewnym środku, Togału, który ma być radykalnym środkiem na reumatyzm. Z niedowiarą zaryzykowałem i kupiłem pudełko Togału, a następnie drugie, po którym odczułem pewną ulgę. Widząc, że środek ten jest wprost idealny, kupiłem jeszcze dwa pudełka, dziś czuję się już lepiej i niemam słów podziękowań dla W.Panów za ich idealny i niezastąpiony środek przeciw reumatyzmowi. Każdemu cierpiącemu na reumatyzm polecam bez żadnych wahań tylko Togał.

Z poważaniem

JAN ROJEWSKI

Łódź, ul. Wysoka 33.

**KAWA 725 RIEDLA**

## Robinson Krusoe - i gospodarka społeczna.

Jedno z czasopism londyńskich, zamieściło w tych dniach ten fejteton, będący znakomitą satyrą na głupotę i nieludzkość dzisiejszego ustroju. — Red.

Znany nam wszystkim z czasów dzieciństwa Robinson Krusoe prowadził następującą rozmowę z swym wiernym Piętaszkiem:

— Bardzo mi przykro mój przyjacielu, ale będę musiał cię oddać.

— Dlaczego to, mój panie i władco? — zapytał Piętaszek.

— Nie mam dla ciebie więcej pracy. Tegoroczne zbiory były tak obfite, że w tym roku nie będę ziemi wogóle uprawiał, to też nie potrzebuję robotników do uprawy roli. Mam tyle skór kozich, że starczą mi na całe życie. Dom mój jest w doskonałym stanie i nie wymaga naprawy, jaja ptasie sam wybiorę z gniazd. Jednym słowem, nieszczęście spadło na moją wyspę; nadprodukcja; stanu tego zmienić nie mogę i dlatego muszę cię zwolnić. Jeśli może kiedyś będę potrzebował robotnika, to cię zawiadomię a teraz niema potrzeby, abyś płał się koło mego domu.

— Rozumiem cię panie — odrzekł Piętaszek — wszystko jest w porządku, ale z drugiej strony nieszczęście nie jest znowu tak wielkie. Teraz sam obsieję rolę, będę musiał zbudować sobie domek i sam dla siebie wybierać będę jaja ptasie i szukać orzechów kokosowych. Tak będę żył, aż znowu znajdziesz dla mnie pracę. Będę pracował na tej wyspie; to jest jedyne miejsce, gdzie wszystko można znaleźć.

— Co to — to nie — odrzekł energicznie Robinson — wiesz o tem dobrze mój synu, że wyspa należy do mnie. — Jakże mogę ci pozwolić abyś zasiewał pole, budował chatę, zbierał jaja i orzechy bez zapłaty mi należnego odszkodowania — wszak jest moja.

— Słusznie, masz zupełną rację, Robinsonie. W takim razie zbuduję łódkę i wyjadę na ocean, aby łowić ryby. Ocean do ciebie nie należy.

— Ocean rzeczywiście nie jest mój — ale nie mogę pozwolić, abyś budował łódkę z drzew mojej wyspy i abyś z brzegów mojej wyspy wyruszał. Musisz to zrobić zdala od niej, gdyż inaczej naruszysz prawa mojej własności.

— Nigdy nie miałem zamiaru gwałcić świętego prawa własności; popłynę bez łódki do tej skały tam, na morzu i rękoma będę łowił ryby.

— Ależ i ta skała jest moja jako stanowiąca część moich praw nadbrzeżnych. — Cóż więc mam zrobić? — zapytał Piętaszek.

— To już twoja sprawa; jesteś wolnym człowiekiem a na wyspie mojej panuje poszanowanie wolności prawa.

— Nic innego mi więc nie pozostaje, mój panie i władco, jak umrzeć z głodu. Czy pozwolisz, abym zrobił to tu, czy też mam wypłynąć na morze i umrzeć z głodu,

lub utopić się tam, gdzie nie sięgają twoje prawa.

I to nie jest łatwe zagadnienie — rzekł Robinson. — Ale mam myśl... i pracę dla ciebie. Resztek z mojej kuchni po najedzeniu się mego psa i kota nie będę więcej rzucił do morza. Będziesz je mógł spożywać — widzisz, jesteś szczęśliwym człowiekiem; nie jest ci źle. To, co z tych resztek zostawisz, rzucisz do morza.

— Dzięki ci panie za pracę — pozwolił ucałować ręce, które miał jałmużny dają mi robotę.

— No dobrze, dobrze! Ale czekaj, mam ci jeszcze coś do powiedzenia, abyś należycie zrozumiał sytuację, i abyś wiedział, jak masz się w przyszłości zachować. Wyspę moją opanowała nie tylko hiperprodukcja, ale i drugie nieszczęście: przeludnienie. 50 proc. ludności (jest nas przecie dwóch) znajduje się bez pracy; przeżywamy okres ciężkiego kryzysu gospodarczego; nie widzę wyjścia z tego położenia. Każdy, kto mówi, że wyjście zna,

jest utopistą, szarlatanem lub oszustem. — Dlatego Piętaszku, musisz mieć się na baczności i uważać, by nikt nie osiedlił się na wyspie — gotów jeszcze chcieć pracować. Nie pozwól także, aby do mej wyspy zbliżył się okręt i chciał tu sprzedawać jakieś przedmioty codziennej użyteczności lub zbytku. Tak ochronisz się przed importem obcej pracy. Poza tem nasz system gospodarczy oparty jest na zdrowych, mocnych podstawach. W istocie należy wkrótce oczekiwać okresu poprawy koniunktury.

— Rozumiem cię panie. Jakże to szczęście, że mam nad sobą tak rozumnego i mądrego pana. Niech mi więc wolno będzie ucałować twą rękę.

— Cieszę się — rzekł dobrodusznie Robinson, — że jesteś tak pojętym uczniem; pozostan więc na wyspie.

— Jakże szczęście! Więc mogę zostać w mojej ojczyźnie? — zawołał Piętaszek.

— Tak i Kochaj dalej tę naszą wyspę, która dla mnie i dla ciebie jest matką i ojczyzną — zakończył Robinson.

## Zabytek architektoniczny.



Piękny zabytek architektury średniowiecznej na Pomorzu, a mianowicie starożytny ratusz w Chełmnie na Pomorzu wybudowany w latach 1567 do 1597.

## 20 Groszy

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

== „SALFERS” ==

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

**Perfumerja S. FEDER**  
Lwów, Sykstuska 7. 88

8 MILJONÓW LISTÓW DZIENNIE

Rozwój poczty w Stanach Zjednoczonych jest niebywały; w samym Nowym Jorku dziennie poczta wysłała 8 milionów listów, w tem 3/4 dla samego miasta. Zbudowano pod ziemią dla Nowego Jorku na długości 45 km. tuby pneumatyczne, które w 10 sekund przesyłają listy jest rodzaju cylindra o długości pół metra i średnicy 17 cm, zaopatrzonego z obu stron w hermetycznie zamknięte pokrywy, które otwierają się, kiedy cylinder wychodzi z tuby. Cylinder ten mieści od 500 do 600 listów, w ciągu dnia więc poczta pneumatyczna rozwozi po mieście przeszło 4 miliony listów.

MAGAZYN I PRACOWNIA

:: FUTER ::

Fmy ELŻBIETY SOLIK

Lwów, Sobieskiego I. 4

poleca wszelkiego rodzaju futra, oraz galanterje futrzaną. — Przeróbki wykonuje się starannie, według najnowszych wzorów po cenach możliwie najtańszych.

ADAM BOBER.

# Moje obrazki.

## „TYDZIEŃ KSIĄŻKI“.

W ub. tygodniu mieliśmy „Tydzień książki“, organizowany od lat kilku przez księgarzy polskich w całym kraju, którego celem jest udostępnienie społeczeństwu po cenach najniższych słowa drukowanego.

Jak było do przewidzenia, impreza ta zawiodła, jak wszystkie inne tego rodzaju imprezy kupców, zniżających ceny swoich towarów z różnych okazji: „zmiany towarów“, „ukończenia sezonu“, „wysortowania“ itd.

Na stołach i wystawach księgarskich widzieliśmy broszurki i książki już od 5 groszy do 20 złotych, które księgarze przeznaczali na sprzedaż w „Tygodniu książki“.

Raz w roku urządzane „Tygodnie książki“ nie wzbudzą czytelnictwa wśród publiczności, nie będą okazją do usunięcia z półek księgarskich starych druków. Tu trzeba koniecznie zastosować inną metodę. Już przy wydawaniu książki należy tak kalkulować, by książka była do nabycia po cenie najprzystępniejszej, bo zysk księgarza nie musi wynosić 100 procent.

Wiemy, że księgarz biorąc od autora - nakładcy książkę, płaci mu 40 proc., dla siebie rezerwując resztę, tj. 60 proc.

W „Tygodniu książki“ widzieliśmy za wystawami dzieła, które przed dwoma tygodniami i dziś z powrotem kosztują 30 zł., podczas gdy w „Tygodniu“ można było nabyć za 12 zł. Czy księgarz, sprzedawszy takie dzieło stracił coś na tym? Stanowczo nie! On zadowolony się 5 do 10 proc. zysku tylko, a dziś zysk ten miałby wynosić ponownie ponad 100 proc.

Uwagi powyższe można w zupełności zastosować do wszystkich innych kupców, którzy od czasu do czasu na przeciąg 10-14 dni zniżają ceny, sprzedając towary „niżej cen fabrycznych“!

Zrewidujcie panowie dokładnie swoje zyski za pośrednictwem tylko a będziecie mieli licznych nabywców.

## DEFICYTOWE PRZEDSIĘBIORSTWO.

Z obrad budżetowych w Radzie miejskiej dowiedzieliśmy się, że tramwaje nasze deficytują. Jako powód podano zubożenie ludności. Ja zaś twierdzę, że powodem jest tylko wysoka cena biletu. Weźmy to przykładowo. Mam jechać od poczty do Techniki, muszę zapłacić 25 groszy. Obok siedzi pasażer, który jedzie z górnego Łyczakowa do Kopytkowego, za opłatą również 25 groszy! Czy jest to sprawiedliwe? Czy nie lepiej byłoby zaprowadzić sekcje? Na każdej linii tramwajowej możnaby ustawić 2-3 sekcje, za przejazd których należałoby oznaczyć ceny: 1 sekcja — 15 gr., 2 sekcje — 20 gr., 3 sekcje — 25 groszy. Rezultat byłby widoczny. Ludzie chętniejby jeździli tramwajami, bo za przejazd kilku ulic nie płaciliby, jak za przejazd z jednego końca miasta na drugi koniec.

Możeby się dyrekcja M. K. E. nad tem zastanowiła!

## TAKŻE ZAROBEK!

Dziś każdy bezrobotny pragnąłby w jakiś sposób zarobić choć kilkadziesiąt groszy dziennie, by pomóc sobie i swojej rodzinie w przetrzymaniu ciężkiej zimy.

Są jednak ludzie, którzy chcą te starają się wykorzystać dla siebie. Byłem świadkiem, jak pewien kamienicznik ofiarował bezrobotnemu za zrzucenie śniegu z dachu jego trzypiętrowej kamienicy aż... 2.50 zł.

Na odpowiedź, że dach jest stromy, że konieczną jest linewka a i kwota ofiarowana jest zbyt mała, odpowiedział kamienicznik: linewki nie mam, nie się wam nie stanie! Więcej jak dać, dać nie mogę, to przecież także zarobek! Ja sam poszedłbym śnieg zrzucić, gdyby mi ktoś tyle chciał zapłacić!...(!?)

## LUDZIE MDLEJĄ Z NADMIARU PRACY.

W ubiegłym tygodniu zdarzył się wypadek nagłego zaślabnięcia urzędnika Magistratu z wyzerpania. — Stało się to we czwartek o godzinie 9 wieczorem w ratuszu, skąd pogotowie ratunkowe zabrakło odnośnego urzędnika.

Oto skutki zarządzania pana prezydenta Drojanowskiego. Gdy setki urzędników zredukowanych mamy we Lwowie, inni pod groźbą utraty posady zapracowują się aż do utraty przytomności w godzinach poza normalną służbą.

# Czy istnieje opinia publiczna?

Pewien dziennikarz berliński postanowił zbadać, czy rzeczywiście istnieje to, co nazywamy „opiniją publiczną“. W tym celu obrał dwa głośne wydarzenia: zamordowanie niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Rathenaua, oraz proces osmastoletniego gimnazjalisty Krauzza, który zabił swego rywala, sam zaś mimo poprzedniej umowy, został przy życiu.

Mord popełniony na ministrze, człowieku czystym i uczciwym, który starał się ulżyć dotkniętemu klęską militarną narodowi, był — jak sądził wspomniany dziennikarz — znakomitą sposobnością stwierdzenia istnienia powszechnej „opiniji publicznej“ — jeśli wogóle coś podobnego istnieje. A i proces młodocianego zabójcy doskonale się do tego nadawał.

A jak można było tę optję publiczną ustalić? Czy należało zapytać każdą z milionów jednostek o zdanie, jakie o wypadkach tych powzięła? — Dziennikarz wziął dziesięć pism codziennych, z tego siedem politycznych, dwa reprezentujące interesy handlowe i przemysłowe oraz jedno rzekomo „nadpartyjne“ i porównywał artykuły, zamieszczone w nich odnośnie do dwu powyższych spraw.

Były więc w tych dziennikach wyrażone poglądy socjalno - demokratyczne, komunistyczne, liberalno - burżuazyjne, reakcyjne - szlacheckie, klerykalne, nacjonalistyczne itd. Okazało się, że co się tyczy tych dwóch wypadków, nie było jednolitej „opiniji publicznej“, lecz cały szereg opinii, które sprzeciwiały się sobie. Podobnie jak niema ducha czasu w społeczeństwie, rozbitem przez sprzeczności klasowe, tak niema też jednej opiniji publicznej, lecz istnieje opinia klas, interesów poszczególnych grup, których rzecznikami są odpowiednio nastawione dzienniki.

Pogląd ten wypowiedział dziennikarstwo w broszurze, w której równocześnie stawia pytanie, o ile gazety rozpowszechniają własną opinię, a o ile ta opinia zależna jest od względów na interesy czytelników, inseratów itp. Jednym słowem, czy dzienniki te są rozsyłaczami, czy też tylko wzmacniaczami i głośnikami danej partii politycznej, grupy interesantów gospodarczych danej klasy społecznej itd. Istnieje tu oczywiście wzajemne oddziaływanie. Dziennik wpływa na sposób myślenia, ale o tyle tylko, o ile czytelnicy znajdują w nim — lub sądzą, że znajdują — obronę swych interesów. Toteż i zw. bezpartyjne gazety w sprawach drażliwych usiłują zupełnie nie zabierać głosu.

Osobną sprawę stanowi zależność prasy burżuazyjnej od inserentów, nie mówiąc już o haniebnych wypadkach przekupywania redaktorów przez inserentów. Zaanalizowawszy dziesięć dzienników wedle ich poglądów, autor dochodzi do rezultatu, którego sformułowanie brzmi: „niema neutralnej ponadpartyjnej gazety“. Niema jednolitej opiniji publicznej, istnieje mnogość poglądów tem większa im bardziej zróżniczkowane jest społeczeństwo w swych warstwach społecznych i zawodowych.

Sprzeczności klasowe do tego stopnia wzrosły, że poszczególne partie w społeczeństwach ze sobą porozumieć się nie są w stanie i różnymi zupełnie przemawiają językami.

## Rozszarpany przez pociąg.

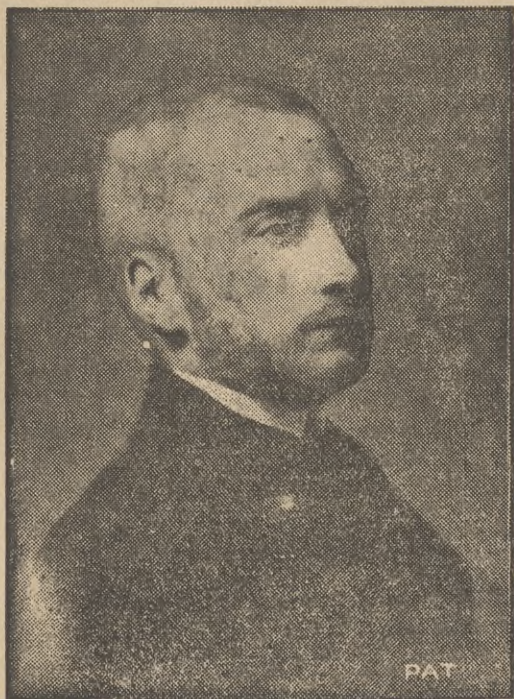
Wezorał około godziny 5-tej nad ranem na torze kolejowym między Stawczanami a Lubieniem Wielkim znalaziono poszarpane i porozrzucane zwłoki mężczyzny bez rąk i nóg.

Stwierdzono, że nad ranem przebiegał torem 21-letni robotnik Jan Wróblewski z Mostek, który dostał się pod koła pociągu.

## ZASTRZELENIE KOBIETY PODEJRZANEJ O SZPIEGOSTWO.

HELSINGFORS. (PAT). Wezorał rano zamordowana została strzałami rewolwerowymi miss Craucher. — Jak słyhać, miała być ona międzynarodowym szpiegiem. Podobno dawniej pozostawała ona w kontakcie z ruchem Lapowców. — Poróżniła się jednak z niektórymi przewodcami tego ruchu. Istnieje przypuszczenie, że zbrodni dokonano z motywów politycznych.

## Zygmunt Krasiński



jeden z wielkich poetów z epoki romantyzmu. Dnia 19. lutego przypada 120 rocznica jego urodzin.

**20 Groszy**  
kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
== „SALFERS“ ==  
który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakością. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“  
**Perfumerja S. FEDER**  
Lwów, Sykstuska 7 88

# Aresztowanie dyrektorów za nadużycia celne.

## Setki tysięcy złotych stracił skarb państwa.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Śląska graniczna straż wpadła na trop wielkich nadużyć celnych, uprawianych na terenie Polski od przeszło 3 lat przez wielki niemiecki koncern elektryczny „A. E. G.“. Towarzystwo to, mające swój oddział w Katowicach, sprowadzało z Niemiec do Polski drogą nielegalną pewne kategorie materiałów elektrycznych, nieobjętych licencjami celnymi. W związku z temi nadużyciami

aresztowany został kierownik wydziału handlowego „A. E. G.“ Max Broda i Paweł Teeman, kierownik firmy spedycyjnej „Wulkan“, założonej specjalnie w celu omijania przepisów celnych.

Kierownik oddziału katowickiego „A. E. G.“ Tarnovsky uciekł do Niemiec. Straty skarbu państwa wskutek tych nadużyć idą w setki tysięcy złotych.

# Tragedja nędzy.

ŁÓDŹ. W mieszkaniu Władysława Andrzejewskiego, do niedawna urzędnika Izby skarbowej, obecnie zredukowanego i pozostającego bez pracy, rozegrał się onegdaj wstrząsający dramat.

Rodzina Andrzejewskiego składa się z żony, 36-letniej Bronisławy oraz syna 15-letniego Stanisława, ucznia gimnazjalnego.

Ponieważ Andrzejewski pozostawał bez pracy, rodzina cierpiała niedostatek, spotęgowany jeszcze nałogiem głowy rodziny, który od czasu utraty posady, popadł w pijaństwo. Na tem tle dochodziło do częstych sprzeczek między Andrzejew-

skim z jednej, a żoną i synem z drugiej strony.

Onegdaj w nocy Andrzejewski przyszedł do domu w stanie silnie podchmielonym. Żona poczęła czynić gorzkie wymówki, że traci resztki pieniędzy na wódkę, podczas gdy w domu panuje nędza.

Andrzejewski nie pozostał zonie dłużny. Wywiązała się awantura, w której wziął również udział mały Andrzejewski przebudzony ze snu. Stał on po stronie matki. Klótnia przybierała coraz ostrzejszy charakter.

Nagle Andrzejewska doprowadzona do rozpaczki wyskoczyła przez okno z I piętra w celu samobójczym. Stasio Andrzejewski nie namyślając się ani chwili, poszedł w ślady matki i również skończył na podwórzu.

Wówczas dopiero pijany Andrzejewski oprzytomniał. Z okrzykiem rozpaczki wybiegł z mieszkania, alarmując sąsiadów. Lekarz skonstatował u Andrzejewskiej złamanie nogi i ogólne potłuczenie, u chłopca zaś nieznaczne tylko potłuczenie.

## Najnowsze kapelusze męskie

Czapki wojskowe, urzędnicze, cywilne oraz przybory wojskowe poleca Fma  
**JAN WITTMAN Lwów**  
Trybunalska 1  
CENY ZNIŻONE 79 OGROMNY WYBÓR

# Jak chłop chciał sobie poradzić z komornikiem.

Przed kilku dniami komornik na powiat warszawski p. Czesław Gutry, zajął sprzęty, zboże, mąkę i zapasy gospodarcze wieśniakowi z pod Włoch pod Warszawą i wyznaczył licytację na 7 marca.

W oznaczonym dniu egzekutor sądowy zjawił się na miejscu, nie zastał jednak chłopca, ani nie znalazł zajętych rzeczy.

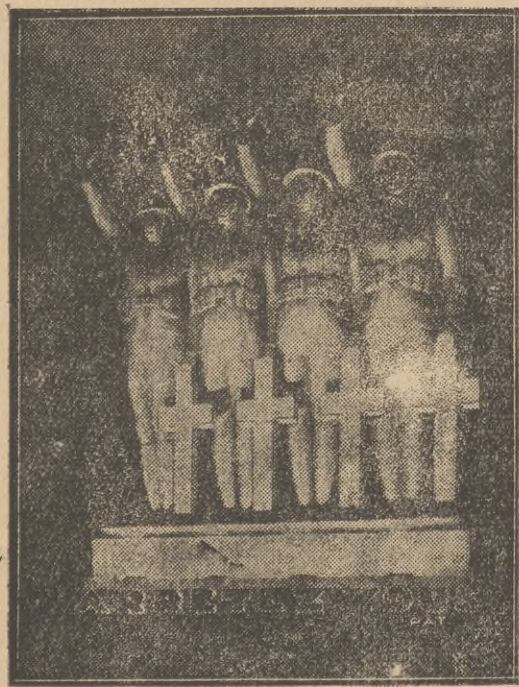
Jak się okazało — chłop zapakował zajęte sprzęty i zapasy na dwie furmanki i pojechał do komornika do Warszawy. — Mają sprzedawać — myślał — to

lepiej niech sprzedają w Warszawie, gdzie są wyższe ceny.

Komornik musiał odroczyć licytację i po powrocie do Warszawy sprawdził, że istotnie dłużnik zjawił się z wozami pod jego domem i domagał się przeprowadzenia licytacji, poczem — wobec nieobecności komornika — niepokieszony odjechał z powrotem.

Naturalnie, że komornik naiwnego chłopca znajdzie i jeszcze nowe kosza sobie doliczy.

## Precz z wojną!



Pod nazwą „Głos umarłych“ otwarta została w Genewie w klubie międzynarodowym wystawa prac polskiego artysty - malarza Bohdana Nowaka. Prace Nowaka, o tendencjach pokojowych wzbudziły w Genewie zainteresowanie. Na rysunku widzimy jeden z obrazów artysty p. n.: „Zatrzymajcie się!“ z następującym mottem:  
Głoby nasze mówią!  
Głos umarłych potężniejszy jest niż prawa ludzi żywych!  
Żądamy od was opamiętania!  
Nie łamcie praw wielbionego przez was Boga!

# Wolne posady i miejsca pracy.

## PRACOWNICY UMYSŁOWI.

### Wolne zawody.

KONCYPONENT (katolik) potrzebny. Wiadomość: Mieczarnia Dworek — Kraków — ul. Jana Marka.

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni potrzebna. Wiadomość: Inż. Fingerhut, — Sanok.

### Sily biurowe itp.

SAMODZIELNA BIURALISTKA (lub emeryt) znająca korespondencję polsko-niemiecką oraz pisanie na maszynie potrzebna. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Kraków, Stenna 12 pod „Biuralistką“.

RZĄDCA — dobry rolnik — z kaucją potrzebny. Wiadomość: Chrzanów, Skrytka pocztowa 37.

URZĘDNIK GOSPODARCZY poszukiwany od 1 kwietnia. Wiadomość: Zarząd majątku Łagiewniki pow. Kobylin.

### Agenci, akwizytorzy, zastępcy itp.

#### Lwów.

AGENCI potrzebni. Wiadomość Rutowskiego 16 I p. od 9—12 i 3—5.

AGENCI (i agentki) — katolicy — potrzebni. Wiadomość: E. K. Szeptyckich 20 I p. m 2.

AGENTKI z kaucją potrzebne. Wiadomość Rynek 12a, Pracownia gorsetów.

PRZEDSTAWICIELKI celem zorganizowanie sprzedaży artykułów damskich poszukiwane. Wiadomość: Firma „Femina“, Piekarska 1b.

ZASTĘPCY potrzebni. Wiadomość: „Gozakred“, Wałowa 11.

### Zamiejscowe.

FABRYKA szcotek poszukuje zastępców. Wiadomość: Przemysł — „Kotwica“ — Skrytka 21.

AKWIZYTOR na prowizję potrzebny. — Wiadomość: Polski Zakład Odzieżowy, Warszawa, Nowy Świat 24 front II p.

PRZEDSTAWICIELE potrzebni. Wiadomość: British Tea, Warszawa, Prosta 19

AKWIZYTORZY potrzebni. Wiadomość: Kraków, Biuro ogłoszeń Feliksa Statfera, Rynek 8, pod „Stałe pobory“.

AKWIZYTORZY potrzebni. Wiadomość: Kraków, Florjańska 32.

PRZEDSTAWICIELA poszukuje się. Wiadomość: Biuro ogłoszeń „Pap“, Warszawa, Marszałkowska 95 pod „50 proc. del credere i gwarancja“.

AKWIZYTORZY (ki) potrzebni. Wiadomość: Warszawa — Berent — Ordynacka 3.

ZASTĘPCY poszukiwani. — Wiadomość: Poznań, „Par“ pod „54.57“.

PODRÓŻUJĄCY potrzebni. Wiadomość: Warszawa, Fabryka giłz, Stalowa 35.

### Sily wykwalifikowane.

MANICURYSTKA potrzebna. — Wiadomość: Fryzjer — Romanowicza 9.

MANICURYSTKA potrzebna. — Wiadomość: Fryzjer — Łyczakowska 14.

MODNIARKA potrzebna. — Wiadomość: Salon mód „Rysia“, Legjonów 41.

HARMONISTĘ poszukuje restauracja p. Weinstocka, Gródecka 27.

STOLARZ meblowy samodzielny potrzebny. Wiadomość: Janowska 36 między 3 a 5.

PANIENKA (katoliczka) potrzebna. Wiadomość: „Kosmeo“, — Mikołaj 7. — między 6—7.

PRZYKRAWACZ damski potrzebny. — Wiadomość: „Maisog Irma“ — Sakramentek 24, I. p.

SLUSARZA-pomocnika oraz robotnika placowego przyjmie Unja Strażacka.

GUMIENNY potrzebny. Wiadomość Treter, Na Skałce 1. I. p.

OGRODNIK potrzebny. — Wiadomość: Janowska 66.

SZOFRER potrzebny. Wiadomość: „Polrek“ Zimorowicza 15 I p. pod „Szofer“.

### SLUŻBA DOMOWA.

#### Lwów.

KUCHARKA (potrawy jarskie) potrzebna. Wiadomość: Restauracja, Jagiellońska 11

GOSPODYNI-kucharka na wyjazd do Francji potrzebna. Wiadomość: Do biura Marii Rechter, Chmielowskiego 9.

OSOBA do dziecka potrzebna. Wiadomość Teatyńska 37 II p. drzwi 7 od 4—5.

SLUŻĄCA z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Dr. Schneck, Kopernika 3.

SLUŻĄCA z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Sw. Zofji 1.

### Lwów.

SKLEPOWA do wędlin potrzebna od 1. 4. Wiadomość: Z. Teliczek, Akademicka 6 od 6—8.

PODRĘCZNA KRAWCZYNI potrzebna. Wiadomość: Leona Sapiehy 18 parter oficyny.

ROBOTNIK DO MLYNA korzeniowego potrzebny. Wiadomość: Steinberg, Szumlańskich 11a II p.

CHŁOPAK do terminu potrzebny. Wiadomość: Zakład instalacyjny — Bernsteina 4. m. 4.

UCZEN do sklepu potrzebny. Wiadomość: Sklep spożywczy, Kochanowskiego 14.

DZIEWCZYNIKA do loków potrzebna. —

## Jedynie Kursa samochodowe Inżyniera ROTH

Lwów, Grotgera 7 prowadzą warsztaty samochodowe i dają pełną gwarancję za wyuczenie. Opłata niska — długoterminowa Wpisy codziennie. 85

MŁODYCH inteligentnych przyjmie nowopowstałe pismo. Wiadomość: Akademicka 24 I p. m. 5.

FRYZJERKA-praktykantka damska potrzebna. Wiadomość Firma „Zosia“ — Wiśniowieckich 3.

DZIEWCZYNIKA z początkami potrzebna. Wiadomość: „Helena“ — Mikołaja 23.

PRAKTYKANT oraz chłopak do posyłek potrzebny. Wiadomość: Drogierja — Łyczakowska 32.

Wiadomość: Salon fryzjerski „Bronia“, Kołataja 6.

MASZYNISTKA do zakładek potrzebna. Wiadomość: Jagiellońska 18 (podwórce) parter — Haftka.

UCZNIJA na praktykę ślusarską przyjmie. Wiadomość: Sykstuska 60.

CHŁOPCA do praktyki przyjmie firma Bracia Starzewscy, ul. Halicka 6.

CHŁOPCA do praktyki przyjmie firma Stachel, Legionów 35.

## OGŁOSZENIA

### ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., Siatkowe 40 zł., Wieszadło stojące 20 zł., Drućiane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł., wiosenne 65 zł. Tapczany higieniczne 50 zł., dziecięce łóżeczka 50 zł., miesięczne 180 zł. poleca fabryka

**ZAKS** Lwów, Lindego 6  
tel. 79-99 737

### Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda I. 2.

Tel. 57-25

### Na raty! MEBLE Na raty!

Od najskromniejszych do najwykwintniejszych pojedyncze i kompletne sypialnie, jadalnie i pokoje męskie poleca firma

**H. Tannenbaum**

Lwów, Krasickich 20

(róg Kaźmierzowskiej)

**MEBLE** Jak tanio można kupić za gotówkę i na raty, każdy winien się przekonać, zwiedzając **DOM MEBLOWY** „Silesia“ Lwów, Braterowska 3. Kolosalny wybór kompletów i sztuk pojedynczych 96

### Apel do Rodziców

Nie czekajcie na przedświataczny natłok, tylko już kupujcie dla swoich dzieci przedświataczne Obuwie wiosenne. — Ceny bardzo niskie.

**Al-Sa-Do** Jedyny specjalny Magazyn Obuwia dla Dzieci i Młodzieży Lwów, Sykstuska 19

### WEŁNY

na płaszcz i suknie. —

Płótna, Szyfony, Zefiry,

Kołdry, Koce, Materaca

i Firanki poleca

**Antoni Gudien**

Lwów, Rutowskiego 10.

Telefon 32-54.

**Za 2 zł.** przyjmuje do przerobienia kapelusze męskie, damskie Nr. telef. 15-47. J. Schapira, Rynek 17, biały sklep

**Chirurg - Ortopeda**

**D-r Ch. Scharage**

przyjmuje

w chirurgii i ortopedii od 10—1 i 3—6

Lwów, Jagiellońska 20. Tel. 106-48

**DZIECI!** Już dostaliśmy przesłane wiosenne **OBUWIE**. Ceny bardzo niskie **AL-SA-DO**. Jedyny magazyn obuwia dla dzieci i młodzieży. **LWÓW, SYKSTUSKA 19.**

### MEBLE I SPRZĘTY

**ZANIM** zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA**. Lwów, **KOPERNIKA 23** Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 181

**PRZEROBIECIE** łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka **ZAKS**. Lwów, Lindego 6, tel. 79-99. 778

### Zabójca konfidentem policji.

„Kurjer Poznański“ donosi, że wydział karny sądu okręgowego w Olsztynie rozpatrywał sprawę niejakiego Stanisława Szymkowiaka z Gniezna, oskarżonego o zabójstwo kupca z Kalisza.

Policja długo poszukiwała sprawcę mordu. Okazało się wreszcie, że jest nim konfident policji gnieźnieńskiej — Szymkowiak, który ma na sumieniu wiele przestępstw.

Zabójcę skazano na pięć lat ciężkiego więzienia.

### 20 Groszy

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, Sykstuska 7. 88

### HUMOR.

**CZY ZNASZ TEN KRAJ?**  
Czy znasz ten kraj, gdzie dziko krzyżują się Wojskowych raj genjuszów jak szańcaży.

Gdzie nędzy wąż, gdzie plajty węża, Gdzie przemysł — padł, gdzie co krok — działo, Czy znasz ten kraj? Czy znasz ten kraj?

—:—:—  
**BEBE.**  
W cudacznych zwykłych twórcach również duma

—:—:—  
Sprzeczało się dwu Bekków, co do swej wartości. Mówił jeden: „Jam dzisiaj najlepsza istota“.

Rzekł drugi: „Tyś w partii największy idiotą“. Położył długiej waśni prezesa koniec wreszcie: — „Nie kłóćcie się — rzekł — obaj jednacy jesteście“.

—:—:—  
Loyalni względem rządu dyrektorzy kin, i teatrów warszawskich postanowili zmienić słowo „premjera“ na „prystjera“.

—:—:—  
Jedna z „dam z towarzysztwa“ wyraziła się że senatorzy, to najbardziej zajmujący mężczyźni, gdyż zajmują wszystkie wyższe stanowiska w kraju...

—:—:—  
Po głośnym wystąpieniu sen. Boguszeńskiego z sanacji, bebecy poculi do niego (boguszeńskiego) szewską pasję.

—:—:—  
**KORESPONDENCJA Z GENEWY.**  
„Rozbrajające myśli „Jur-stesa““.

Ze z wojny chińsko-japońskiej może wyniknąć pokój, jest rzeczą możliwą, ale że z obrad pokojowych w Genewie, musi wybuchnąć wojna to jest pewne. („Złota Mucha“).

—:—:—  
**MOŻE CZEKAĆ...**

Interesant: — Czy pan dyrektor jest w biurze?  
Urzędnik: Pan dyrektor jest nieobecny. Ale ja go mogę zastąpić.

Interesant: — Mam osobisty interes do dyrektora. Zaczekam, aż wróci.  
Po dwóch godzinach:

Interesant: A czy pan nie wie, kiedy pan dyrektor wraca?  
Urzędnik: — Owszem, wiem: za dwa tygodnie.

—:—:—  
**ROZTRZEPANY MALEC.**

— Tadzio, powiedz mi prawdę, czy twoja siostra mnie lubi? — wypytuje malca stary kawaler.

— Zdaje się, że nie...  
— A z czego to wnosisz?  
— A bo ją raz strasznie zeby bofaty i narzekala głośno, że to ten niegodziwy pierun tak jej doprowadził!

— Ale cóż ja temu winien?  
— ...przećcież ona często mówi, że pan jest starym piernikiem.



**Prenumerujcie**  
**Dziennik**  
**Ludowy**

# Paragraf 65.

Począwszy od roku 1917, corocznie w pierwszą niedzielę września, komunistyczny związek młodzieży na całym świecie organizuje „międzynarodowy dzień młodzieży“.

Ub. roku dzień ten wypadł 6. września i wtedy Ukomuniści lwowscy zamierzali urządzać zebranie przy ul. Zamarstynowskiej pod zegarem, obok mostu kolejowego. W tym celu zaczęli przechodzić na ul. Zamarstynowską. Po chwili do zgromadzonych pod zegarem, począł przemawiać Rothbaum. Wówczas funkcjonariusze policji przystąpili do rozpędzania zebranych i kilku z nich aresztowano a pomiędzy nimi i mowca.

Tego dnia popołudniem urządzono drugą demonstrację w pobliżu kawiarni „Warszawa“ przy ul. Mickiewicza. W czasie aresztowania przytrzymał M. Prinza wraz z pakunkiem, w którym znajdowało się około 100 sztuk odesz.

Nazajutrz miała się odbyć w godzinach porannych masówka na Górze Stracenia. Władze policyjne uprzedzone o zamierzonej masówce, wysłały na miejsce posterunkowego Wygnańca, który przytrzymał Izaaka Lorenza w chwili, gdy w towarzystwie dwóch innych zbiegłych następnie osobników, podziurzył transparent czerwony z napisami komunistycznymi.

W dniu wczorajszym zasiadli na ławie oskarżonych przed tryb. przysięgłych Prin. Lorez i Rothbaum, oskarżeni o zbrodnie zakłócenia spokoju publicznego z par. 65 uk. Sąd skazał Prinza na 12 mies. a Lorenza na 10 miesięcy. Rothbaum uwolniono.

## KURS DOLARA.

WARSZAWA, 12. marca. (Tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wynosi 8.80.50.

# Sensacyjna kradzież dokumentów dyplom. w Rosji.

WARSZAWA. (Tel. wł.). W drodze z Moskwy do Europy środkowej na granicy polsko-sowieckiej w pobliżu stacji Niogorełoję po stronie sowieckiej kurjerowi dyplomatycznemu jednego z państw środkowo-europejskich skradziona została walizka, zawierająca dokumenty dyplomatyczne i materiał informacyjny.

Kurjer spostrzegłszy na granicy brak walizki opieczetowanej, natychmiast powrócił do Moskwy, zgłosił się do swego posełstwa i zakomunikował o wypadku, podając, że kradzież popełniona została prawdopodobnie w tym czasie, kiedy tuż przed granicą wsiadło do jego przedziału dwóch elegancko ubranych panów, którzy palili papierosy. Prawdopodobnie dym tych papierosów był zatruty, co spowodowało zaśnięcie kurjera. W czasie snu dokonano kradzieży.

Pos. zwrócił się do zastępcy komisarza spraw zagr. Karachana, oświadczając, że widzi w tem wyraźną rękę G. P. U. i o ile kradzież nie zostanie wykryta opuści Moskwę.

Karachan wydał niezwłocznie polecenie przeprowadzenia śledztwa, w którego wyniku w Niogorełoję pod ławką poczekalni znaleziono walizkę owego posełstwa, z której zerwane były pieczęcie i wykradzione dokumenty.

lidnym, ze swych obowiązków wywiązywał się należycie. Ale mimo tych zasług i solidności popadł jakoś w okresie pomajowym w miłaskę tych, którzy uważają, że wszystko, czem państwo rozporządza, jest ich wyłączną własnością. Klika koncesjonariuszy i dobrych posad postanowiła wyrzucić owego inwalidę z zajmowanego kiosku. Gdy nie wskórano intrygami, — przed rokiem urządzono na ten kiosk popolity napad, wyrzucono towar, czem wyrządzono inwalidzie poważne szkody, a policja ten stan zalegalizowała, usuwając Mōcka z posiadanego kiosku. Jak nas informują, zarządzenie to zostało wydane osobiście przez starostę grodzkiego Galasa.

Oddano zabrany kiosk por. Pōckowi, który już jest posiadaczem kilku koncesji i do życia „posterunek“ pocztowy nie był mu wcale potrzebny.

Sprawa oparła się o sąd, który w dwóch instancjach prawomocnie orzekł, że inwalida Mōck miał wszelkie prawo do posiadanego kiosku i że usunięcie go było poprostu bezprawne.

Obecnie toczy się proces o odszkodowanie, gdyż biedny ten człowiek, w tak bezwstydnym sposobie pozbawiony warsztatu pracy, jest wraz z rodziną bez środków do życia.

## 20 Groszy

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**  
Lwów, Sykstuska 7. 88

# Strzelał do człowieka jak do psa.

Jak to było przy ulicy na Błoniach.

Zajście przy ul. Na Błonie, które zakończyło się wczoraj śmiercią niewinnego człowieka, przedstawia się trochę inaczej, niż to podaje kronika policyjna.

Strażnicy akcyzowi Władysław Matuła i Ant. Stokłosa, przechodzili w czwartek wieczór około godz. 10 ulicą Na Błonie. Nagle stanął przed nimi wywiadowca policji Poliński i w przekonaniu, że są to poszukiwani przez policję złodzieje, kazał im stanąć, krzyknawszy „ręce do góry!“ Obaj strażnicy, którzy do żadnej winy się nie poczuli, nie przypuszczając zapewne, że to wezwanie odnosi się do nich, nie usłuchali rozkazu wywiadowcy, tembardziej, że nie był on w mundurze policyjnym. Wtedy Poliński, nie zastanawiając się wiele, oddał dwa strzały w kierunku Matuli, raniąc go śmiertelnie. Matuła, jak wiadomo, przewieziono do szpitala, zmarł wskutek odniesionych ran.

Gdyby w ten sposób wywiadowcy policyjni mieli spełniać swe obowiązki, żaden obywatel, przechodzący nocą ulicami miasta, nie byłby pewny swojego życia.

Niewiadomo też, skąd w informacjach policyjnych wzięło się nazwisko Holzschuha, z bliższym określeniem „znany złodziej“, który jakoby znajdował się w towarzystwie obu strażników Matuli i Stokłosa.

Teraz Holzschuh, z zawodu sofer, był tylko przypadkowym świadkiem krwawego zajścia, a nie „uciekł“ przed Poliń-

skim, gdyż nie na swem sumieniu nie ma. Dlaczego powiedziano o nim, że jest „znany lwowskiem złodziejem“, tego zrozumieć nie można. A może chodziło o stworzenie „uzasadnienia“, że Poliński miał podstawę do strzelania? Tymczasem Holzschuh nigdy za kradzieże karany nie był, ciężko pracuje na chleb i wogólności z całą tą sprawą nie ma nic wspólnego.

# Echa zamachu moskiewskiego.

BERLIN (PAT). W sprawie zamachu dokonanego w Moskwie na radcę ambasady niemieckiej, von Twardowsky'ego, prasa niemiecka ogłasza komunikat moskiewskiego Narkomidiętu, inkryminujący zamachowcom Sternowi i jego współnikowi Wasiljewowi działanie na skutek podżegania pewnych obywateli polskich.

„Vosische Zeitung“ opatruje wiadomość powyższą następującym komentarzem: „Proces przed najwyższym sądem przypuszczalnie wyjaśni, co sądzić należy o zeznaniach zamachowców, że ich mocodawcami było bckrajowej a to obywatele polscy“.

„Germania“ pisze: „Stern złożył o swych stosunkach z kołami polskimi zeznania, przyrzecem szczegóły nie mogą być na razie ujawnione“.

## PROTEST PRZEDSTAWICIELI POLSKI

WARSZAWA. (PAT). Po ukazaniu się komunikatu o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie w. Twardowsky'ego, według którego sprawca zamachu Juda Stern miał zeznać, że dokonał zamachu na „polecenie polskich obywateli“, — poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek udał się niezwłocznie do zastępcy komisarza spraw zagranicznych Krestieńskiego, żądając wytłumaczenia treści tego komunikatu.

Krestieński oświadczył, że szczegółów tej sprawy nie zna i tłumaczył, że wyrażeniu „niektórych obywateli polskich“ nie należy nadawać znaczenia politycznego.

## PROCES PRZECIW SPRAWCY ZAMACHU BĘDZIE TRANSMITOWANY PRZEZ RADJO.

BERLIN. (PAT). Prasa niemiecka donosi z Moskwy, że proces przeciwko sprawcom zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie, Sternowi i Wasiljewowi odbędzie się dnia 18 kwietnia b. r. przez kolegijum wojskowego trybunału sowieckiego. — Przebieg rozprawy będzie transmitowany przez radjostację moskiewską.

# Likwidacja drugiej bandy terrorystów.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o aresztowaniu drugiej bandy przestępców grającej na Kercelaku, podajemy dalsze szczegóły. Na czele tej bandy stoi niejaki Roman Zubowicz, działacz związków Zawodowych Moraczewskiego. Większość członków bandy, rekrutowała się z pośród „wybitniejszych“ działaczy związkowych. Siła liczebna bandy wynosiła 100 osób. Policja aresztowała 25 członków bandy.

Banda Zubowicza, była doskonale uzbrojona, a „działalność“ jej była zblizona do „prac“ bandy T a i smkt- Siamiłkowskiego.

Grasowała ona na Kercelaku, nożem i rewolwerem wymuszając od paserów, właścicieli straganów stały okup i różne jednorazowe haracze „na partje“.

Obie bandy prześcigały się w tem wzajemnie, a kto z „opodatkowanych“ ośmielał się stawiać opór, był kałowany bez litości i w szpitalu przez długie tygodnie powracał do zdrowia.

Osobną dziedziną „działalności“ bandy, była „opieka“ nad domami publicznymi, które musiały się odpowiednio opłacać. Pod opieką bandy znajdowały się również i meliny złodziejskie, które również musiały składać odpowiednie haracze.

Wszyscy aresztowani zostali oskarżeni z art. 589 k. k. (rozbój). Grozi im sąd doraźny. Dalsze aresztowania trwają.

# Na śliskiej drodze.

Wczoraj przed tutejszym trybunałem karnym toczyła się rozprawa Tadeusza Kieślika lat 23, abs. 4 klas gimn., zred. urzędnika pocztowego, Władysława Stankiewicza, lat 22, abs. 8, klasy gimn. Wład. Jasińskiego, lat 23, abs. 6 klas gimn. i Stefana Zieglera, lat 24, abs. 3 kl. handlowych, oskarżonych o kradzież precjozów z Muzeum ksiąg Lubomirskich w Ossolineum.

Oskarżeni, to typowe dzieci stosunków do by ostatniej, to ludzie którzy za cenę wyzycia i uczycia, gotowi byli poświęcić się do ostateczności, to ludzie którym blizch i elegancja zaglęzyla poczucie swojej godności, swego instynktu klasowego.

Dziecko funkcjonariusza pocztowego czy inżynierskiego rodzi się demokratą. Osrodek, z którego wychodzi czeka nań gdy skończy szkołę, by uzbrowiony w potężną broń wiedzy torował drogę dla swoich i najbliższych, w walce o lepsze jutro.

Ale stało się inaczej. Szkoła potraktowana została jako trampolina, po której można dostać się do sfer t.z w. lepszych, ergo ubrać się elegancko etc.

Przysojnym i eleganckim młodzieńcom rodzice pieniędzy dać nie mogą... — starają się więc o nie sami.

W lipcu i sierpniu 1930 r. doniosła policję dyrektora „Ossolineum“ że z gablotki Muzeum ksiąg Lubomirskich skradziono łańcuch kanon-

iczny ks. Sjarczyńskiego i złoty łańcuch z krzyżem Orła Białego ks. Jabłonowskiego wysadzonym 8 brylantami.

Po nitce do kłębka aresztowała policja R. Stankiewicza, a na podstawie jego zeznań okazało się, że Stankiewicz wspólnie z Kieślikiem skradł order Białego Orła, a Kieśluk chwalił się, że przedtem skradł już łańcuch ks. Sjarczyńskiego.

Następny oskarżony Jasiński ukrył, na następnie sprzedał jubilerowi Mandlowi złoty pochódzący z kradzieży. Kieśluk znowu wspólnie z Zieglerem wyjął z Orderu Białego Orła 2 brylanty i zastawił je w Banku Hipotecznym za 15 dolarów.

Wszyscy oskarżeni wyparli się winy, zwalając ją jedynie na Stankiewicza który odwrotnie zasypał ich wszystkich.

Celem przesłuchania nowych świadków, rozprawę odroczone.

LWOWSKA ORGAN. MŁODZ. TUR. W niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 10-tej rano, w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. p. odbędzie się Zebranie Organizacyjne wszystkich Kół Lw. Org. Młodz. TUR.

Prezydjum Kom. Wokon.

## „Rada Kłitury Umyslowej“.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy w Senacie toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa.

W głosowaniu większość rządowa ustawę przyjęła w brzmieniu sejmowym, — przyrzecem uchwalono 4 rezolucje, a mianowicie o stopniowej reorganizacji gimnazjów 8-klasowych, o złożeniu przez rząd sprawozdania z wykonania ustawy o szkołach akademickich po zasięgnięciu opinii tych szkół oraz o powołaniu Rady Kultury Narodowej w charakterze doradczym min. oświaty.

swie zdrowie! Emulsja Scotta krzepi ciało i czyni je odpornym przeciwko chorobom zakaźnym, jak: grypa, kłokusz itp.

W skład Emulsji Tranowej Scotta wchodzi tak konieczne dla rozwoju organizmu substancje, jak: tłuszcz, wapno, fosfor i wszystkie witaminy. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku i łatwastrawna. Zalety te posiada jednakże tylko prawdziwa Emulsja Scotta i dlatego wystrzegajcie się małowartościowych naśladownictw, Emulsji Scotta bowiem niczem zastąpić nie można.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach już od zł. 2.50



## Aresztowanie posła komunistycznego.

ŁUKÓW. (PAT). Poseł komunistyczny Rosenberg zwołał wczoraj niespodzianie wiec bez zezwolenia władz. Gdy Rosenberg począł wygłaszać przemówienie podburzające posterunkowi policji wezwał go do przerwania przemówienia. W odpowiedzi członkowie bojówki komunistycznej obrzucili posterunkowego kamieniami. Na ślarz napadniętego posterunkowego przybyli inni policjanci, którzy uczestników wiecu rozprzysłali. Posła Rosenberga zatrzymano i oddano do decyzji prokuratora.

# Kronika.

Lwów, 12 marca 1932

## TEATR WIELKI:

Sobota o 7.30 „Polawiacze perełki”.  
Niedziela o 4 „Sen nocy letniej”.  
Niedziela o 8 „Ludzie w hotelu”.  
Poniedziałek o 8 „Ludzie w hotelu”.  
Wtorek o 8 „Ludzie w hotelu”.

## TEATR ROZMAITOCI:

Sobota o 8 „Szczeście od jutra”.  
Niedziela o 4 „Święty płomień”.  
Niedziela o 8 „Szczeście od jutra”.  
Poniedziałek o 8 „Szczeście od jutra”.  
Wtorek o 8 „Szczeście od jutra”.

## TEATR ŻYDOWSKI ul. Jagiellońska.

Sobota o 8.30 i 8.15 „Importowana małżonka”.  
Niedziela o 8.15 „Importowana małżonka”.

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Poniedziałek, 14. marca: XII. Mistrzowski koncert Ference de Vecsey, światowej sławy skrzypki.

W TEATRZE ŻYDOWSKIM dziś dwa przedstawienia o godz. 3.30 popoł. i o godz. 8.15 wiecz. odegrana zostanie komedia muzyczna Richtera p. t.: „Importowana małżonka”, która na wczorajszej premierze odniosła wielki sukces.

**POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ** Lwowskiego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego — odbędzie się w sobotę, dnia 12 marca 1932, o godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II p. Na porządku dziennym sprawy nader ważne. — Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

**ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH** i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych R. P. Oddział Lwów zawiadamia, że dalszy ciąg referatu kol. Stanisława Grabana p. t. „Projekt nowej pragmatyki i ustawy o stosunkach służbowych dla pracowników Kas Chorych”, odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 marca b. r. o godzinie 6-tej wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 1. 23, II p.

**JUBILEUSZ TOW. MIŁOSNIKÓW PRZESZŁOŚCI LWOWA.** W niedzielę, dnia 13 bm. w sali ratuszowej odbędzie się uroczystość z powodu 25-lecia Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. Obszerniejszy artykuł na ten temat podamy w jednym z najbliższych numerów.

**WYCIECZKA DO TEATRU.** We wtorek o godzinie 8-mej wieczorem, urzędnicy Lwowska Organizacja TUR. wycieczka do Teatru Wielkiego na sztukę „Ludzie w hotelu”. Ceny miejsc od 80 gr. do 1 zł. Zgłoszenia na wycieczkę, przyjmuje się do wtorku godz. 6. w organizacji TUR. przy ul. Rutowskiego 23, II p.

**GARDEROBE** i bielizna skradła jakiś nieznaną sprawca wczoraj z mieszkania Pucherskiej Julii (Paulinów 2), wartości 700 zł.

**NIEUDANE WŁAMANIE.** Dziś o godzinie 3.30 rano, zostało przytłumione przez pol. E. Mierle Wilhelm zam. w Brzuchowicach oraz Magai Marcin (Podzamecz 4), na gorącym uczynku włamania do sklepu spoż. M. Breitta przy ul. Czackiego 1.

**POŻAR.** Wczoraj o godz. 19.30 w mieszkaniu Austora Salomona w rzeczywistości przy ul. Słonecznej 1, powstał pożar, wskutek którego spalila się ścianka pruska. Przybyła na miejsce straż pożarna, ogień ugasila. Szkoda wynosi około 3.000 zł.

**KOCHANEMU BUNKOWI** Wczoraj zdepnowała w pol. Berger Szaja (Graniczna 14) Zamarstynów, papierosnicę srebrną, z napisem „Kochanemu Bunkowi” którą znalazła na ul. Zamarstynowskiej.

**UMYSŁOWO CHORY.** Kaban Teodor, zam. w Strychowańcu, pow. Tlumacz, został oddany do stacji szpitalowej jako umysłowo-chory.

**SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH** we Lwowie przygotowuje atrakcyjną imprezę widowiskową „Latac Iwowskich 1932” p. t.: „Po Lpietach” w której przesuną się najbardziej znaczących. Święte teksty, liczne piosenki i oryginalne osobistości, ze świata literackiego i artystycznego kuli złożą się na całość.

**SKONCENTROWANE PROMIENIE SŁOŃCZNE** w butelce, to Tranowa Emulsja Scotta — najlepsza i najtańsza odżywcza witaminowa. Emulsja Scotta kzerpi ciało i wzmacnia odporność organizmu przeciwko skrofulom, krzywicy (angielskiej chorobie) i chorobom zakaźnym jak: grypa, koklusz, i gruźlica. Emulsja Scotta jest łatwastrawna i przyjemna w smaku i dlatego przez dzieci chętnie przyjmowana. Waleria te posiada tylko prawdziwa Emulsja Scotta! Dla naszych dzieci niema nic lepszego.

**2. ZUPA KMINKOWA Z GRZANKAMI Z CHLEBA** (na 6 osób). Porcja: 1 i pół f. wody, 3 Maggi'ego kostki buli, 2 łyżki kminu, łyżerę l. kwaśnej śmietany, kwaśnego mleka lub maślanki, 1 łyżka mąki pszennej, 5 dkg. chleba żytniego i łyżka masła.

Sposób przyrządzenia: Zagotować wodę i dodać 2 łyżki kminu a gdy kilka razy zakipi przecedzić ją ponownie, zagotować i rozpuścić w niej Maggi'ego kostki bulionowe. Następnie zupę zaprawić śmietaną, mlekiem lub maślanką z mąką.

Chleb pokrajać w kosteczki, wysuszyć na maśle i podać do zupy.

**POKWITOWANIE.** Na rzecz strajkujących górników, składa E. B. 5.— zł.

# Groźne powstanie w Indjach.

Marsz 40 tysięcy powstańców.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Do Londynu nadeszły alarmujące pogłoski o groźnym powstaniu w północno-zachodnich Indjach.

Na Peszawar maszeruje 40.000 powstańców. Czynne są angielskie samoloty, zasypujące rewolucjonistów bombami.

LONDYN. Z Bombaju nadeszło potwierdzenie wiadomości o wybuchu groźnego powstania w Indjach północno-zach. Korespondent „Daily Herald” donosi, że wszystkie siły powietrzne armii angielskiej na północy są zmobilizowane. Do Peszawaru odchodzą znaczne posiłki.

# Powstanie w Mandżurji przeciw rządowi.

LONDYN. Nowy rząd mandżurski jest już stłumiony. Na czele Rady ministrów stanął jako premier eks-gubernator cesarza Pu-Yi, słynny uczonej chiński, Czeng Sjo Sze.

Na pierwszym posiedzeniu ministrowie złożyli uroczystą deklarację, iż całkowicie zrywają z obywatelstwem chińskim, przyjmując obywatelstwo mandżurskie.

PARYŻ. Donoszą z Szanghaju: W piątek z rana chińskie wojska, stacjonowane w Sachaljan (6 km. od Błagowieszczeńska) wywołały powstanie przeciw obecnemu rządowi mandżurskiemu. Bunt zainaugurowało 6 kompanii uzbrojonych w karabiny maszynowe. W mieście panuje anarchja. Chińczycy znajdują się już w posiadaniu armat. Japońskie i chińskie rodziny schroniły się do Błagowieszczeńska i znalazły przytułek w sowieckim budynku rządowym. Powstańcy rabują w mieście. Zrabowano szereg sklepów i składów, między

innymi sowiecki dom handlowy.

Według pogłosek zbuntowani zamordowali 10 oficerów i 2 Japończyków. — Przedstawiciel sztabu wojsk mandżurskich Tse-Gui wzięty został do niewoli. Żołnierze rabują miasto. Zdemolowano i obrabowano 4 banki chińskie, lombard, więzienie, urząd celny, biuro przedstawicielstwa handlowego sowieców oraz prywatne sklepy. Ludność w panice ucieka na stronę sowiecką.

Oddziały zbuntowane zajęły północną i zachodnią część miasta.

TOKIO. (PAT). W japońskich kołach utrzymują, że wprowadzenie nowego ustroju w Mandżurji zmienia całkowicie sytuację i że obecnie jest konieczne pozostawić tam oddziały wojskowe, któreby czuwały nad utrzymaniem pokoju i porządku, conajmniej aż do czasu dopóki nowe państwo będzie mogło bez uciekania się do pomocy zapewnić warunki pokoju.

# Czy może być mowa o wyroku śmierci.

Dokoła sprawy M. Gorgonowej

Jak już donosiliśmy, proces Gorgonowej, prawdopodobnie miał zostać wyznaczony na dzień 21. względnie 25. kwietnia.

Tymczasem jak dowiadujemy się, nie jest wykluczone, że termin rozprawy Gorgonowej zostanie przesunięty na czas nieograniczony. Gorgonowa bowiem miała wczoraj ciężko

zachorować i została przewieziona do szpitala więziennego. Chora gorączkuje zaś podniesiona temperatura ma być wyprzedzeniem choroby płucnej.

Niezależnie od tej choroby lekarze mieli stwierdzić

ODMIENNY STAN uwiecznionej. O ile by ta ostatnia wiadomość okazała się prawdziwą, stałaby się zrozumiałą obrona Gorgonowej od pierwszej chwili jej aresztowania i wątpliwości, które się nasunęły decydującym czynnikiem prokuratorskim w sprawie sądu doroządnego. Gorgonowa ma się znajdować w trzecim miesiącu ciąży.

Fakt ten ma o tyle ważne znaczenie, że wyklucza możliwość skazania Gorgonowej na śmierć.

# Bagno w Brygidkach.

W związku z dochodzeniami prowadzonymi w sprawie nadużyć w tutęjszym więzieniu lwowskim, dokonano całej szeregu aresztowań, m. inni jak zapewne czytelnicy przypominają sobie aresztowano naczelnika tego więzienia Majewskiego.

Wczoraj donosiliśmy o zawieszeniu w urzędowaniu kierownika więziennego warszawskiego, a dziś dowiadujemy się, że zawieszono w urzędowaniu również lekarza więziennego Karola Schwiegera.

# Magistrat warszawski wyasygnował 50.000 zł. na dzieci strajkujących górników.

SOSNOWIEC. W strajku górników Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego nie zaszły żadne zmiany. Przemysłowcy usiłują werbować bezrobotnych do pracy, ale akcja ta nie udaje się. Solidarność strajkujących jest godna podziwu. — Trwają w walce mimo braku środków do życia.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej miasta Warszawy głosami wszystkich stronnictw z wyjątkiem Ch. D. i Klubu Narodowego uchwalono ofiarować z funduszu wydziału opieki społecznej 50.000 zł. na rzecz dzieci strajkujących górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

# „Kraksa” lotnicza pod Sanokiem.

Wczoraj w południe nad Sanokiem w pobliżu fabryki Zieleniewskiego, szybował samolot 6 p. lotniczego ze Lwowa, na którym odbywał lot ćwiczebny obserwator por. Rogowski oraz pilot kpt. Lech. Z nieznanego przyczyny nastąpił defekt śmigła i samolot runął z znacznej wysokości ulegając rozrząskaniu. Lotnicy ocalili.

# T. U. R. Borysław.

W niedzielę, 13. b. m. o godz. 11-tej odbędzie się w Domu Robotniczym w Borysławiu odczyt tow. W. Markowskiego pt.: „Drogi do zwalczania bezrobocia”, cz. II.

TUR. I KOM. KULT. OSW. ZZK. WE LWOWIE. W poniedziałek, 14. b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w sali ZZK, odczyt tow. W. Markowskiego p. t.: „Z dziejów polskiego klasowego ruchu zawodowego” z dyskusją. Na odczyt ten zaprasza się członków ZZK. oraz członków PPS. Dzielnicę Gródeckiej.

# Żurnale Wzory, Manekiny, Kroje

R. LANDAU

Lwów, Czarnieckiego 3.

# Maly Lindbergh w drodze do Europy?

WARSZAWA. Z Oslo donoszą: Kapitan norweskiego okrętu „Bergensford”, który w dniu 2 marca br. opuścił Nowy Jork, udając się do Bergen, zawiadomił w drodze radiotelegraficznej policję nowojorską, że na pokładzie jego okrętu znajduje się jakiś tajemniczy człowiek z dzieckiem. Chwila odpłynięcia okrętu odpowiada mniej więcej chwili porwania dziecka Lindbergha.

# SPRZECZNE WIADOMOŚCI

O DZIECKU LINDBERGHU

N. JORK. (PAT). O porwaniu dziecka Lindbergha brak nadal jakichkolwiek wiadomości. Al Capone nie będzie wypuszczony z więzienia celem poszukiwania dziecka Lindbergha.

# Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Grubiński 1.— zł.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego” ul. Sykstuska 21, II. p.

# Program radiowy

NIEDZIELA, 13. marca.

- 10.00. Nabożeństwo z Krakowa.
- 11.58. Sygnal czasu, hejnał oraz odczytanie programu na dzień bież.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej.
- 14.00. „Czem obsiać pola” wygł. inż. Zdzist. Krzyżewski.
- 14.20. Koncert zespołu mandolinistów „Typografii”.
- 14.40. „Wiosenne nawożenia obornikiem” wygł. prof. J. Mikulowski-Pomorski.
- 15.00. Koncert orkiestry salonowej pod dyr. T. Sereyńskiego. (Tr. na wszystkie stacje).
- 15.55. Program dla dzieci: a) Co się dzieje na świecie (radijotygodnik) oraz feleton dla młodzieży pt.: „Warszawska studentka”.
- 16.20. Płyty gramofonowe.
- 16.40. „Co przygotować na wielkanocne święta” wygł. p. Elżbieta Kiewnarska.
- 16.55. Płyty gramofonowe.
- 17.15. „Na gruzach starych państw amerykańskich” wygł. prof. Br. Rydzewski.
- 17.30. „Pare słów o Towarzystwie Miłośników Przeszłości Lwowa” wygł. dr. Kazimierz Tyszkowski.
- 17.45. „Mobilizacja strzelców” wygł. p. Zymuntowicz.
- 18.00. Koncert chóru „Legun”.
- 18.15. Transm. drugiej części koncertu popularnego z Warszawy.
- 19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
- 19.25. „Jei talent i trochę reklamy” pogadanka filmowa p. Jerzego Tepy.
- 19.40. Komunikat sportowy.
- 19.45. Słuchowisko p. t.: „Miłość Stefana Ustrzyka” p. Tadeusza Frenkla.
- 20.15. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, E. Bandrowska-Turska (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.).
- 21.55. Kwadrans literacki.
- 22.10. Recital skrzypcowy prof. H. Czaplńskiego, Akomp. dr. H. Guensberg.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Wiadomości sportowe.
- 23.00. Muzyka taneczna z „Polonji”.

PONIEDZIAŁEK, 14. marca.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnal czasu, hejnał, oraz odczytanie programu na dzień bież.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.00. Płyty gramofonowe.
- 15.15. Przegląd komunikacyjny.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów.
- 15.45. Giełto pientężna oraz komunikat dla zeglugi rybaków.
- 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów.
- 16.10. Płyty gramofonowe.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego.
- 16.40. Płyty gramofonowe.
- 17.45. „W służbie miłosierdzia” wygł. p. J. Janina Ruczajowa.
- 18.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 18.20. Recital śpiewaczy p. Ewy Dan (sopr.) Akomp. p. T. Sereyński.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. Odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. „Głos laika w sporze o istotę sztuki” — wygł. p. Z. Pawłowski.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. „Sztuka i wiedza muzyczna” wygł. p. Seweryn Barbag.
- 20.15. „Księżna cyrkówka” operetka w 3-oh aktach Emeryka Kalmana.
- 22.15. „Feleton p. t.: „Zielnik i cisza” wygł. p. Wanda Woytowicz-Grabitńska.
- 22.30. Dodatek do pras. dzien. radiowego.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Muzyka taneczna z „Adri”.